DZIŚ W NUMERZE:
Str. 2. PRZED UPŁYWEM TERMINU ROZEJMU W PALESTYNIE
Str. 3. DUCH CHURCHILLA W WATYKANIE — W.K.
PLAN I-GO PÓŁROCZA PRZEKROCZONY
KONGRES STRACONYCH ILUZJI — WUHA
Str. 4. TUWIM I WODEWILE — JASZCZ

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — — ŚRODA, 7 LIPCA 1948 R. — Nr 185 (1288)

Dziś 6 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-62-26
Sekretariat 8-66-65
Dział Miejski 8-52-37
Redakcja nocna 8-52-25
Dział Listów i Interwencji 8-51-64
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 28
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-69

Umowa marshallowska zamienia Anglię

W KOLONIĘ AMERYKAŃSKĄ

stwierdza poseł Platts Mills podczas debaty w Izbie Gmin

LONDYN, 6.7. (PAP) — W toku debaty w Izbie Gmin na temat planu Marshalla, z ostrą krytyką umowy dwustronnej z USA wystąpił poseł Platts - Mills. Mówca stwierdził, że umowa ta nie jest porozumieniem o współpracy gospodarczej, lecz porozumieniem, które doprowadzić musi do gospodarczego zniszczenia Wielkiej Brytanii.

Akceptując warunki umowy dwustronnej z USA — powiedział Platts - Mills — wyrzekamy się naszej niezależności handlowej, rezygnujemy z resztek wolności politycznej i ostatecznie sprowadzamy nasz kraj do roli kolonii amerykańskiej.

Poseł Platts - Mills podkreślił w szczególności niebezpieczeństwo, jakim zagraża Wielkiej Brytanii odbudowa przemysłu niemieckiego. Klauzula największego uprzywilejowania Niemiec, przewidziana w umowie dwustronnej z USA — powiedział on — wyprze całkowicie Wielką Brytanię z rynków europejskich i poważnie narazi na szwank jej handel z krajami Imperium.

Poseł Labour Party Smith zwrócił uwagę na to, że przyjęcie układu dwustronnego oznacza, że Wielka Brytania będzie musiała w przyszłości prosić Stany Zjednoczone o zezwolenie, jeżeli zechce rozbudować swój przemysł. Zaznaczył on, że układ dwustronny rozwiał wszystkie nadzieje na podniesienie stopy życiowej ludności brytyjskiej przy pomocy dostaw marshallowskich.

Umowa dwustronna z USA z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla spotkała się również z opozycją wśród posłów konserwatywnych. Pięciu wybitnych członków partii konserwatywnej zgłosiło w Izbie Gmin poprawkę, zalecającą odrzucenie tej umowy. Poprawka stwierdza, że Izba nie może przyjąć warunków, które zmierzają do osłabienia więzów międzyimperialnych i pozbawienia Brytyjskiej Wspólnoty Narodów inicjatywy i odpowiedzialności za jej własny rozwój.

Poprawkę podpisali posłowie konserwatywni: **Beverley, Baxter, Darling, Moor, Marlow, Hannon.**

SALA OBRAD ŚWIECI PUSTKAMI

LONDYN, 6.7. (PAP). Wbrew przewidywaniom, że dyskusja w sprawie zawarcia umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi w ramach pomocy marshallowskiej wzbudzi znaczne zainteresowanie na ławach poselskich, pierwszy dzień dyskusji w Izbie Gmin odbył się niemal przy pustej sali. Na 640 posłów obecnych było jedynie 120, a z biegiem dyskusji ilość ich zmalała do 25. Ta niezwykła bierność i obojętność olbrzymiej większości posłów zwróciła powszechną uwagę i wywołała liczne komentarze.

W londyńskich kołach politycznych mówi się, że posowie labourzystowscy otrzymali na partyjnej konferencji parlamentarnej, poprzedzającej dyskusję, ostre napomnienie, aby nie przeciwstawiali się projektowi umowy. W tej sytuacji posłowie woleli manifestacyjnie nie uczestniczyć w obradach, niż brać w nich bierny udział. Półtoragodzinne przemówienie ministra Crippsa, poświęcone wychwalaniu „szlachetności" amerykańskiej, było wygłoszone do pustych po większej części ław poselskich.

LONDYN, 6.7. (PAP). „Daily Express", mający największy nakład w Wielkiej Brytanii zaatakował w artykule wstępnym plan Marshalla. Dziennik stwierdza że labourzystowski minister gospodarki Cripps i poseł konserwatywny — Lyttelton usiłowali zgodnie w Izbie Gmin zastraszyć naród brytyjski, dowodząc że kraj znajduje się w rozpaczliwej sytuacji, zmuszającej go do przyjęcia planu Marshalla bez względu na konsekwencje tego kroku.

„Daily Express" zbija argumenty ministra Crippsa na korzyść planu Marshalla i zaznacza, że plan ten nie może w żadnym wypadku przyczynić się do poprawienia sytuacji gospodarczej na świecie. Zdaniem pisma, plan Marshalla jest właśnie tym głównym czynnikiem, który wpływa na wzrost cen światowych.

Następnie dziennik pisze, że plan Marshalla zmierza do zniszczenia brytyjskiego systemu przywilejów imperialnych, bez którego Wielka Brytania nie może istnieć jako zdrowe gospodarczo państwo. Na koniec „Daily Express" omawia kolejne etapy załamania się i upadku gospodarki brytyjskiej, uważając za nie:

1) katastrofalną pierwszą pożyczkę amerykańską, ograniczającą wolny handel imperialny,

2) dalsze rozbicie systemu taryf i przywilejów imperialnych przez zawarcie umów w Genewie i Hawanie,

3) „szalony projekt" Unii Zachodniej i

4) plan Marshalla.

*

LONDYN, 6.7. (PAP). Brytyjska Izba Lordów zatwierdziła umowę dwustronną w ramach planu Marshalla ze St. Zjednoczonymi. Przedkładając wniosek rządowy o przyjęcie tej umowy, lord Addison oświadczył, że rząd brytyjski podpisał tę umowę z ciężkim sercem.

Podjęcia rozmów

brytyjsko-radzieckich

domaga się dziekan Canterbury

LONDYN, 6.7 (PAP). — W Glasgow odbyła się konferencja szkockiego Komitetu Walki o Pokój z udziałem 600 delegatów. Mimo zakazu Rady Naczelnej Kongresu szkockich związków zawodowych, w konferencji uczestniczyło 379 przedstawicieli lokalnych organizacji związkowych.

Na konferencji przemawiał dziekan katedry Canterbury Helwett Johnson, który wezwał naród brytyjski do energicznej walki przeciwko groźnemu niebezpieczeństwu wojny atomowej. Naród brytyjski — stwierdza mówca — winien wywrzeć nacisk na rząd i zmusić go do podjęcia rokowań z rządem radzieckim celem złagodzenia istniejącego napięcia. Występując przeciwko oszczerczej kampanii, prowadzonej w stosunku do Związku Radzieckiego, Johnson podkreślił, że główną odpowiedzialność za napięcie w stosunkach międzynarodowych ponosi amerykańska polityka zagraniczna.

Zdaniem mówcy, broń atomowa, zgodnie z żądaniem ZSRR, winna być postawiona poza nawiasem prawa. Johnson wskazał wreszcie na konieczność ożywienia stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej.

Korzyści Belgii

z układu handlowego ze Związkiem Radzieckim

BRUKSELA 6.7 (obsł. wł.) Belgijski minister handlu zagranicznego zaprzeczył wiadomości, że Belgia zakupiła w ZSRR pszenicę po wyższej cenie niż można było kupić na innych rynkach. Odwrotnie cena zakupu była niższa, niż pszenicy argentyńskiej, za którą trzeba było zapłacić w złocie lub dolarach.

Minister oświadczył ponadto, że w ostatniej umowie radziecko - belgijskiej, przewidziana jest dostawa znacznych ilości belgijskich produktów ze stali i żelaza do ZSRR, których cena ustalona została według notowań na rynkach międzynarodowych.

KOMUNIKAT

Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Dnia 6-go lipca rozpoczął w Warszawie swe obrady Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny Plenum KC PPR składa się z dwóch punktów:

1) Sprawozdanie delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego Partyj Komunistycznych i Robotniczych.

2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytany został list Generalnego Sekretarza Partii tow. Wiesława do Plenum Komitetu Centralnego PPR, w którym tow. Wiesław zawiadamia, że wobec złego stanu swego zdrowia nie może być obecny na Plenum. Solidaryzując się z uchwałami Komitetu Centralnego, tow. Wiesław życzy Plenum jak najbardziej owocnych obrad dla dobra klasy robotniczej i Polski Ludowej.

W odpowiedzi na list ten Plenum Komitetu Centralnego wysłało do przebywającego na kuracji tow. Wiesława telegram z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Po wysłuchaniu referatu tow. Aleksandra Zawadzkiego, w imieniu Delegacji PPR na ostatniej sesji Biura Informacyjnego oraz ożywionej dyskusji, powzięta została jednomyślnie uchwała, którą podajemy poniżej:

PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO PPR PO WYSŁUCHANIU SPRAWOZDANIA ZŁOŻONEGO PRZEZ TOW. ZAWADZKIEGO W IMIENIU DELEGACJI PPR NA SESJĘ BIURA INFORMACYJNEGO PARTYJ KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH CAŁKOWICIE SOLIDARYZUJE SIĘ Z UCHWAŁAMI BIURA INFORMACYJNEGO W SPRAWIE SYTUACJI W PARTII KOMUNISTYCZNEJ JUGOSŁAWII.

Trudności gospodarcze Francji

wynikiem »pomocy« marshallowskiej

PARYŻ, 6.7 (PAP). — W toku debaty nad marshallowskim układem dwustronnym deputowany Chambrun (republikański ruch oporu) zwrócił uwagę na to, że warunki planu Marshalla mogą utrudnić stosunki handlowe Francji z krajami Europy wschodniej. Administrator planu Marshalla będzie więc kontrolował handel zagraniczny Francji.

Mówca przedstawił etapy rozwoju planu Marshalla i zaznaczył, że rozwój ten posuwa się na równi pochyłej. Ukoronowaniem planu Marshalla jest dopuszczenie Niemiec zachodnich do rzędu państw, korzystających z dostaw amerykańskich. Chambrun podkreśla, że należy powierzyć sprawę odbudowy Europy gospodarczej komisji europejskiej ONZ.

Betolard (PRL) krytykował klauzulę największego uprzywilejowania. Trudno się zgodzić na traktowanie Niemiec na równi z nami — podkreśla mówca. Mimo to Betolard zapowiada, że będzie głosował za ratyfikacją.

Według danych z francuskich kół ekonomicznych bilans płatniczy Francji od 1945 r. do maja 1948 r. osiągnął deficyt 6,4 miliardów dolarów, — donosi paryski korespondent PAP.

Z tego powodu pokrycie obiegu banknotów złotem, które jeszcze w 1944 wynosiło 1.700 milionów dolarów, spadło obecnie do 441 milionów dolarów czyli 391 ton złota.

Dewaluacja franka nie tylko nie przyniosła poprawy w rozpiętości między eksportem a importem, ale utrudnia eksport przez spowodowanie zwyżki cen wewnętrznych. Wskaźnik cen detalicznych w czerwcu przekroczył 1.520 wobec 1.511 w maju br. Wskaźnik artykułów żywnościowych wzrósł w czerwcu do 1.560 wobec 1.541 w maju br.

Omawiając sytuację francuskiego przemysłu bawełnianego paryski tygodnik „L'Economie" stwierdza, że przemysł ten znajduje się w szczególnie trudnym położeniu ze względu na nie wystarczające dostawy surowców.

Delegat generalny francuskich przemysłowców bawełnianych stwierdził, że ze względu na brak dewiz przemysł ten jest zmuszony zadowolić się bardzo ograniczonymi dostawami z tytułu planu Marshalla. Wszelkie dostawy bawełny tak z tytułu planu Marshalla jak i z innych źródeł, nie przekraczają 10.000 ton miesięcznie, podczas gdy konsumcja przędzalni francuskich osiągnęła 22 — 23 tys. w kwietniu br.

ZDEMASKOWANY NACJONALIZM

Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wyraziło swoją pełną solidarność z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie Komunistycznej Partii Jugosławii. Stanowisko naszej Partii, aczkolwiek dotyczy bezpośrednio KPJ, ma szersze znaczenie, wypływa z troski o właściwy kierunek rozwoju całego międzynarodowego ruchu robotniczego, którego jesteśmy nieodłączną częścią, również i z troski o nasz rozwój. Jugosławia jest dla nas przykładem, na jakie bezdroża zejść może partia robotnicza, gdy odstępuje od zasad marksizmu - leninizmu. Dlatego właśnie tyle uwagi przywiązujemy do rozwoju sytuacji w KPJ, dla tego musimy i będziemy mówić o zwyrodnieniu jej kierownictwa.

Wyłamanie się kierownictwa KPJ z solidarnych, międzynarodowych szeregów socjalistycznego frontu walki z imperializmem, antyradziecka postawa przywódców KPJ nie jest rzeczą przypadku. Fakty ostatnich dni potwierdzają, że grupa kierownicza KPJ nie myśli zawrócić z dotychczasowej drogi. Obłudna, wykrętna, pełna insynuacji antyradzieckich odpowiedź kierownictwa KPJ na rezolucję Biura Informacyjnego, napaści prasy Tita na partie robotnicze Bułgarii, Rumunii i Węgier, prowokacyjne posunięcia wobec ludowo - demokratycznej Albanii — wszystko to razem świadczy, że przywódcy partii jugosłowiańskiej coraz szybciej staczają się po równi pochyłej nacjonalizmu.

Czy trzeba tłumaczyć, do czego to wszystko może doprowadzić?

Przywódcy KPJ swoją polityką nacjonalistyczną usiłują dokonać wyłomu w obozie państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, ich gra szkodzi interesom całego obozu antyimperialistycznego. Ale przede wszystkim szkodzi ona interesom Jugosławii, a w dalszej konsekwencji może się okazać dla niej wręcz katastrofalna w skutkach. Jugosławia skazująca się na odosobnienie, wyrzekająca się współpracy ze Związkiem Radzieckim i bratnimi republikami ludowymi, musiałaby się stać bezbronnym przedmiotem ekspansji zachłannych sił imperialistycznych. „Mocarstwowe" plany jugosłowiańskich nacjonalistów mogą ją tylko zepchnąć do roli kolonii.

Wierzymy, że do tego nie dojdzie. Wierzymy, że uczciwi, proletariaccy działacze w szeregach Komunistycznej Partii Jugosławii potrafią przeciwstawić się nacjonalistycznym przywódcom i wyprowadzić partię z kryzysu. Leży to w interesie nie tylko Jugosławii, leży to w interesie krajów demokracji ludowej i socjalizmu, leży to w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego.

1 SIERPNIA — „GLAJCHSZALTUNG" STREFY FRANCUSKIEJ

Monopole amerykańskie

faktycznymi władcami Trizonii

PARYŻ 6.7 (PAP). — AGENCJA FRANCE PRESSE KOMUNIKUJE, POWOŁUJĄC SIĘ NA WIADOMOŚCI Z KÓŁ POINFORMOWANYCH, ŻE DNIA 1 SIERPNIA BR. GENERAŁ KOENIG OFICJALNIE OGŁOSI PRZYŁĄCZENIE STREFY FRANCUSKIEJ DO BIZONII.

W TYM SAMYM DNIU WEJDĄ RÓWNIEŻ W ŻYCIE, PRZEWIDZIANE UCHWAŁAMI KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ, ZARZĄDZENIA W SPRAWIE KOORDYNACJI HANDLU ZAGRANICZNEGO TRIZONII. M. IN. FRANCJA ZGŁOSI SWE PRZYSTĄPIENIE DO ANGLOSASKIEJ AGENCJI EKSPORTOWO-IMPORTOWEJ, KIERUJĄCEJ HANDLEM ZAGRANICZNYM BIZONII.

MOSKWA 6.7 (PAP). W korespondencji własnej z Berlina „Prawda" wskazuje, że angielsko-amerykańska „Zjednoczona Agencja Eksportowo-Importowa" pełni funkcje, wykraczające daleko poza jej formalne zadania. Niemcy nazywają tę Agencję „rządem Bizonii".

Jest to zupełnie zrozumiałe — pisze korespondent — albowiem Agencja dysponuje tak skutecznym narzędziem kontroli, jakim są dolary. Posiada ona przy tym maksymalną swobodę działania, nie wchodząc w skład administracji wojskowej.

Faktycznymi gospodarzami Agencji są przedstawiciele amerykańskich monopoli. Jej generalnym dyrektorem jest nowojorski bankier William Logan. Amerykanie kierują również wszystkimi oddziałami Agencji. Przybywając ze St. Zjednoczonych dla objęcia nowego stanowiska, Logan zabrał ze sobą ponad 400 przedstawicieli różnych firm, którzy zajęli kierownicze stanowiska w Agencji. Zależność ich od firm amerykańskich potwierdza i ta okoliczność, że równolegle z pensjami, wypłacanymi im z budżetu władz okupacyjnych otrzymują oni drugą pensję od firm, których interesy reprezentują.

Procent i rola Anglików są w aparacie Agencji znikome, a Francuzów i Niemców nie ma w niej w ogóle. Agencja realizuje wszystkie operacje eksportowo - importowe Bizonii, a pod za tym wzięła ona na siebie funkcje kredytowe.

Agencja dysponowała przed reformą walutową 4 miliardami marek niem., zaś po reformie otrzymała do swej dyspozycji ok. 2 miliardów nowych marek. Obecnie Agencja ta jest jedyną organizacją, mającą możność finansowania przemysłu niemieckiego według swego uznania. Kieruje się ona przy tym jedną zasadą, a mianowicie popiera przedsiębiorstwa, które nie mogą robić konkurencji amerykańskim monopolom, natomiast stara się zlikwidować te firmy, które mogą stanowić przeszkodę dla eksportu ze St. Zjednoczonych.

W Agencji ułożono już spisy przedsiębiorstw, które będą pozbawione kredytów i tym samym skazane na likwidację, względnie na przejście w ręce kapitalistów amerykańskich.

Zadłużenie Zachodnich Niemiec wobec Agencji Eksportowo - Importowej za dostawy żywności wynosi już 2.300.000.000 dolarów, a do końca roku wzrośnie co najmniej do 3 miliardów dolarów. Tzw. „Państwo Zachodnio - Niemieckie" — konkluduje „Prawda" — nie jest jeszcze utworzone, ale jego faktyczni władcy — kierownicy Zjednoczonej Agencji nałożyli już jarzmo na ludność.

DUESSELDORF, 6.7 (PAP). — Odbywa się tu konferencja pomiędzy delegatami amerykańskiego przemysłu stalowego, a przedstawicielami niemieckiego urzędu dla produkcji stali i żelaza w strefach zachodnich. Uczestniczący w obradach amerykański podsekretarz stanu — gen. Draper podkreślił, że jednym z głównych zadań delegacji amerykańskiej jest podniesienie niemieckiej produkcji stali i żelaza. W ten sposób — zdaniem Drapera — Zachodnie Niemcy mają przyczynić się do wypełnienia zadań planu Marshalla.

Przemysłowcy amerykańscy wyrazili życzenie kontrolowania specjalnych urządzeń, istniejących w niemieckich hutach stalowych i żelaznych.

Wśród amerykańskich delegatów obecny był przewodniczący trustu stalowego — Wolf.

Prezydent Gottwald o Konferencji Warszawskiej

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald wyraził swój sąd o oświadczeniu warszawskim ośmiu ministrów spraw zagranicznych w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Agencji Prasowo - Informacyjnej „API". Głos Prezydenta bratniej republiki rozległ się szerokim echem w Polsce.

Prezydent Gottwald stwierdził: „Rozwój sytuacji w Niemczech Zachodnich, jak również postanowienia konferencji londyńskiej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i państw Beneluxu wzmogły i wzmagają poważnie niepokój Czechosłowacji i Polski, jako najbliższych sąsiadów Niemiec. Postanowienia londyńskie wzmacniają bowiem żywioły imperialistyczne w Niemczech. Warszawska Konferencja ministrów spraw zagranicznych i krajów demokracji ludowej zajęła w sprawie niemieckiej zdecydowane stanowisko i wskazała JAK MOŻNA ROZWIĄZAĆ TO ZAGADNIENIE W INTERESIE POKOJU, DEMOKRACJI I WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ, A TAKŻE W INTERESIE SAMEGO LUDU NIEMIECKIEGO".

Prezydent Gottwald podkreślił szczególnie znaczenie tego punktu oświadczenia warszawskiego, który skierowany jest przeciwko niemieckiemu rewizjonizmowi.

— „Konferencja zajęła jasne stanowisko wobec NIEDOPUSZCZALNYCH NIEMIECKICH DĄŻNOŚCI REWIZJONISTYCZNYCH, JAK RÓWNIEŻ POTWIERDZIŁA NIENARUSZALNOŚĆ GRANICY NA ODRZE I NYSIE — stwierdził Prezydent Gottwald. Słowa wypowiedziane na Konferencji mają za sobą olbrzymią siłę Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Słowa te usłyszeli prości ludzie na całym świecie".

Oświadczenie Warszawskie ma znaczenie trwałe i głębokie. Prezydent Gottwald z siłą podkreśla ten moment mówiąc, że „Konferencja Warszawska jest ciężkim ciosem dla podżegaczy wojennych i mącicieli pokoju i oznacza równocześnie wzmocnienie światowego ruchu pokoju i demokracji. NIGDY JUŻ NIE UDA SIĘ NIKOMU ZGOTOWAĆ KRAJOM SŁOWIAŃSKIM I LUDOWO DEMOKRATYCZNYM NOWEGO MONACHIUM".

Depesza
do Prezydenta RP

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał następującą depeszę:

„Prezydent Rzeczypospolitej,

Belweder, Warszawa.

Członkowie i duchowni Kościoła Metodystycznego w Polsce zebrani na konferencji dorocznej w Warszawie, przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy obywatelskiego przywiązania oraz życzenia błogosławieństwa Bożego dla Rządu i Kraju.

Prezydium Konferencji Dorocznej".

—oOo—

Promocje doktorskie
na Uniwersytecie Warszawskim

Na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się promocja doktorska 21 magistrów prawa i filozofii.

Tytuł doktora praw otrzymał m. in. dyrektor Biura Sejmowego tow. Kazimierz Biskupski za pracę pt. Rady Narodowe jako organa administracji lokalnej.

Na uroczyste promocje przybył m. in. wicemarszałek Sejmu tow. St. Szwalbe.

—oOo—

Noty państw zachodnich
w sprawie Berlina

LONDYN, 6.7 (PAP). Podano do wiadomości, że w dniu 6 lipca rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji skierowały do Związku Radzieckiego trzy noty w sprawie Berlina.

Wszystkie trzy noty posiadają podobną treść.

—oOo—

„Rovnost"
pozdrawia polskie morze

Czechosłowackie pismo „Rovnost" poświęciło z okazji obchodzonego w Polsce Święta Morza całą stronę ostatniego numeru naszemu morzu. Szereg artykułów w języku polskim utrzymanych w serdecznym tonie omawia znaczenie polskiego morza i jego roli w utrwaleniu przyjaźni polsko - czechosłowackiej.

M. in. znajdujemy tutaj artykuły: Olricha Syrovatki, nacz red. „Rovnosti" pt. „Moje serce — wasze serce", w którym autor wyraża radość narodu czechosłowackiego z powodu umożliwienia mu dostępu do morza przez bratni naród polski, Otiokara Francka „Polskie morze otwartą bramą na świat!": — podkreślający znaczenie polskiego Wybrzeża dla rozwoju życia obydwu bratnich narodów, Jarosława Benesza „Dar nad darami", J. v. Plevy „Spełnione marzenie" — oraz wiersze Jarosława Vrchlicky'ego „Morze" i Frantiska Halasa „Fala".

—oOo—

SFIO wegetuje
na ruinach

PARYŻ, 6.7. (PAP). — Prasa francuska zamieszcza liczne komentarze, poświęcone wynikom kongresu SFIO.

„Franc Tireur" w artykule pt. „Dramat SFIO" pisze: „Kongres zajmował się raczej sprawami dotyczącymi utrzymania się na powierzchni na krótką metę niż pracami na skalę historyczną. SFIO posiada oblicze anemiczne i zwiędłe. Przywódcy SFIO wegetują na ruinach swej partii".

„Humanite" podkreśla, że rezolucje SFIO nie uwzględniają interesów Francji, lecz — imperializmu amerykańskiego.

Przed upływem terminu rozejmu w Palestynie

„FEDERACYJNE" PLANY BERNADOTTE ODRZUCONE

TEL AVIV, 6. 7. (PAP). Rada państwa Izrael 27 głosami przy 4 wstrzymujących się odrzuciła po 3 i pół godzinnej naradzie propozycje hr. Bernadotte w sprawie utworzenia w Palestynie konfederacji żydowsko-arabskiej. Odpowiedź rządu żydowskiego została wreczona rozjemcy ONZ we wtorek rano.

TEL AVIV, 6. 7. (PAP). Jak podaje AFP z Palestyny, żadna oficjalna deklaracja w sprawie propozycji Bernadotte'a ze strony rządu żydowskiego nie została jeszcze ogłoszoną, mimo to jednak koła polityczne państwa żydowskiego uważają, że propozycja Bernadotte'a w sprawie przedłużenia rozejmu na jeden lub dwa tygodnie, mimo że jest sprzeczna z interesami żydowskimi, zostanie przyjęta. Jako warunek wysuwa się ścisłe dotrzymywanie rozejmu przez Arabów. W ten sposób Żydzi pragną wykazać światu swoją dobrą wolę i udowodnić, kto jest agresorem w walce toczącej się w Palestynie.

LONDYN, 6. 7. (PAP). Jak donoszą z Damaszku, minister spraw wewnętrznych Syrii Momsen Barazi po powrocie z Kairu oświadczył, że członkowie komitetu politycznego Ligi Arabskiej wykazują całkowitą zgodność poglądów w kwestii palestyńskiej.

Barazi dał niedwuznacznie do zrozumienia, że Arabowie nie zgodzą się na przedłużenie rozejmu i podejmą akcję zbrojną, zmierzającą do likwidacji państwa żydowskiego w Palestynie.

Wobec odrzucenia zarówno przez Żydów, jak i Arabów koncepcji utworzenia w Palestynie państwa federacyjnego, działalność hr. Bernadotte zmierza obecnie do przedłużenia terminu rozejmu, który upływa dnia 9 bm. Obie strony mają do środy udzielić odpowiedzi czy zgadzają się na przedłużenie rozejmu. W liście do ministra spraw zagranicznych państwa Izrael Shertoka, hr. Bernadotte zaznaczył, że jeśli którakolwiek ze stron odrzuci jego obecną propozycję, zostanie zwołane prawdopodobnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, celem rozpatrzenia wytworzonej sytuacji i podjecia odpowiedniej akcji.

NOWY JORK, 6. 7. (PAP). Bernadotte przesłał do Rady Bezpieczeństwa depeszę, w której prosi o podjęcie środków umożliwiających przedłużenie rozejmu, wygasającego w piątek, 9 lipca. Bernadotte proponuje Radzie, aby zwróciła się z apelem w tym duchu do Arabów i Żydów.

ARABOWIE NARUSZYLI ROZEJM W PALESTYNIE

LONDYN, 6. 7. (PAP). Donoszą z Tel Avivu, że w opublikowanym tam oficjalnym komunikacie żydowskim podano do wiadomości o naruszeniu przez oddziały arabskie rozejmu w Palestynie. W nocy na wtorek Arabowie zaatakowali kolonię żydowską Sejrawe we wschodniej części Galilei.

Równocześnie potwierdzono wcześniejsze doniesienia o ostrzeliwaniu przez 3 godziny pozycji żydowskich na górze Syjon i Ramatrahel w Jerozolimie.

TEL AVIV, 6.7. (PAP). Rząd państwa Izrael opublikował komunikat, w którym stwierdza, że oddziały arabskie zaatakowały osiedle żydowskie Kfar Darom, położone w południowej Palestynie. Atak został odparty, jednakże osiedle jest w dalszym ciągu ostrzeliwane przez nieprzyjaciela.

„Opieka" angielska nad Tanganiką
pogłębiła ciężki stan ekonomiczny kraju

NOWY JORK 6.7 (PAP). — Rada Powiernicza przy ONZ zapoznała się na ostatnich obradach z sprawozdaniem na rok 1947 rządu angielskiego, sprawującego opiekę nad terytorium Tanganiki.

Większość członków Rady Powierniczej starała się, mimo sprzeciwu delegacji radzieckiej i państw demokracji ludowej, nałożyć tłumik na dyskusję i usiłowała obrady w sprawie Tanganiki odizolować od opinii publicznej.

Delegaci ZSRR, Liberii i Polski wystąpili jeszcze w 1946 r. przeciw umowie o opiece nad Tanganiką, sprzecznej z zasadami statutu ONZ, dającej władzom powierniczym możność gospodarczego i politycznego podporządkowania sobie terytorium podopiecznego. Mimo że Anglia oświadczyła, że będzie przestrzegać odrębności gospodarczej i politycznej Tanganiki, to jak wynika z oświadczenia Burnsa, delegata Wielkiej Brytanii, złożonego w czasie ostatnich obrad Rady, Anglia ma zamiar utworzenia unii administracyjnej między Tanganiką a sąsiedniki zachodnio - afrykańskimi koloniami brytyjskimi. Unia ta pod nazwą najwyższej komisji wschodnioafrykańskiej jest niczym innym, jak formą władzy kolonialnej Anglii.

Amerykański delegat, nie sprzeciwiając się w zasadzie temu planowi angielskiemu, oświadczył, że należy tę sprawę poddać dyskusji na Radzie Powierniczej. Burns jednak nie zgodził się na postawienie tej sprawy przed forum Rady. Delegat Meksyku wyraził obawę, że jest to przygotowanie do zamiany terytorium podopiecznego w kolonię.

W czasie dyskusji gubernator Tanganiki nie mógł ukryć, że na terytorium przez niego administrowanym panują straszne kolonialne stosunki, że bezceremonialnie sprawują tam rządy władze angielskie, że wobec tubylców stosuje się znacznie częściej publiczną chłostę, niż więzienie, gdyż warunki więzienne są znacznie lepsze niż życie tubylców na wolności i taka kara mijałaby się z celem.

Robotników afrykańskich żyjących w straszliwej nędzy, zarabiających 8 szylingów miesięcznie, rozpędza się przy pomocy policji, jeśli usiłują strajkować.

„Rok opieki" Wielkiej Brytanii w Tanganice nie tylko nie przyniósł zmiany na lepsze pod względem przygotowania kraju do otrzymania suwerenności, ale pogłębił jeszcze bardziej ciężki stan ekonomiczny i kulturalny Tanganiki.

Ameryka izoluje Austrię od Europy Wschodniej
„Latający kontroler" przybył do Wiednia

WIEDEŃ, 6.7. (PAP). — Oficjalny dziennik austriacki „Wiener Zeitung" opublikował notę austriackiego ministra spraw zagranicznych Grubera do posła amerykańskiego w Wiedniu — Erhadta.

Na podstawie tej noty rząd austriacki zobowiązał się do udzielenia w stosunkach handlowych terenom okupowanym przez wojska amerykańskie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Przywileje handlowe mają objąć zachodnie Niemcy, Japonię i południową Koreę.

W kołach politycznych wyraża się opinię, że powyższy krok rządu austriackiego, uczyniony pod naciskiem Stanów Zjedn. oznacza, że rząd USA wbrew proklamowanej w swoim czasie polityce zupełnego gospodarczego i politycznego oderwania Austrii od Niemiec, obecnie zmusił rząd austriacki do udzielenia zachodnim Niemcom tych samych przywilejów i uzgodnień w handlu zagranicznym, jakie posiadają Stany Zjednoczone. W ten sposób Ameryka pragnie związać Austrię gospodarczo z Niemcami oraz utrudnić nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych pomiędzy Austrią a państwami Europy wschodniej.

Podkreślić należy, że w myśl noty ministra Grubera te same przywileje handlowe mają objąć obszar wolnego miasta Triestu. Oznacza to, że rząd Stanów Zjednoczonych przypisuje sobie prawo zawierania układów w imieniu tego terytorium mimo, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie nadała mu takich upoważnień.

KONFERENCJA HARRIMANA W WIEDNIU

WIEDEŃ, 6.7. (PAP). — Na konferencji prasowej w Wiedniu „wędrujący ambasador" planu Marshalla — Harriman potwierdził wiadomość o wyznaczeniu nadzwyczajnej misji amerykańskiej, która będzie kontrolować wykonanie zobowiązań przez rząd austriacki.

Harriman podkreślił konieczność zwiększenia wymiany towarowej pomiędzy Austrią a Niemcami zachodnimi.

Harriman wraz z podsekretarzem stanu dla spraw wojskowych gen. Draperem przeprowadzili konferencję z wicekanclerzem austriackim Schaerfem.

—oOo—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 6 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP. w Argentynie, Stefana Szumowskiego.

Kryzys, bezrobocie i strajki
paraliżują życie gospodarcze Włoch

RZYM, 6.7 (PAP). — Strajk włoskich robotników przemysłu naftowego trwa już 7 dzień, grożąc sparaliżowaniem komunikacji lotniczej i samochodowej Niemal wszystkie tankowce, jakie przybyły w ostatnich dniach do portów włoskich, nie mogły wyładować ropy i benzyny, ponieważ doki były całkowicie opuszczone przez robotników.

Strajk robotników tej gałęzi przemysłu jest jednym z serii strajków, jakie ogarnęły ostatnio Włochy. Na znak protestu przeciwko niedostatecznym płacom włoska Generalna Konfederacja Pracy zarządziła południowe strajki demonstracyjne w bieżącym tygodniu. We wtorek przerwali pracę robotnicy przemysłu chemicznego, w środę będą strajkować robotnicy przemysłu elektrycznego, w czwartek — hutnicy itd.

Prez. Gottwald
na Zlocie Sokolim w Pradze

PRAGA, 6.7. (PAP). — W niedzielę przed południem stolica Czechosłowacji była widownią wspaniałej manifestacji, zorganizowanej w ramach XI Ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokołów w Pradze. Na głównych ulicach miasta uformował się kilkusettysięczny pochód Sokołów czechosłowackich, radzieckich, polskich, bułgarskich i jugosłowiańskich oraz organizacji sokolich z innych państw, który przy dźwiękach 250 orkiestr przemaszerował w defiladzie przez Rynek Starego Miasta, gdzie umieszczona była honorowa trybuna. Na trybunie zajęli miejsca: prezydent republiki Klement Gottwald, członkowie rządu z premierem Zapotocky'm na czele, przedstawiciele praskiego korpusu dyplomatycznego, delegacje zagraniczne — wojskowe i cywilne — oraz przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego Czechosłowacji.

Uczestnicy pochodu, który trwał od wczesnych godzin rannych aż do popołudniowych, wznosili okrzyki na cześć najwybitniejszych przedstawicieli państw słowiańskich oraz na cześć solidarności słowiańskiej.

W dowód wdzięczności

PRAGA 6.7 (PAP). — Mieszkańcy Pragi wysłali Armii Radzieckiej na znak wdzięczności za wyzwolenie Czechosłowacji spod okupacji niemieckiej szereg podarków: m. in. rzeźbę z brązu, przedstawiającą partyzanta czeskiego w bratnim uścisku z żołnierzem radzieckim.

Rzeźba ta została wykonana przez czeskiego rzeźbiarza prof. Pokornego. Podarki będą umieszczone w Muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie.

Polska wybrana do Rady
Międzynar. Org. Pracy

SAN FRANCISCO, 6.7. (PAP). Polska wybrana została ponownie do Rady Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada składa się z 16-tu członków, w tym — 8 stałych i 8 wybieranych na okres trzech lat.

—oOo—

Dalsze echa rezolucji
Biura Informacyjnego

PARYŻ, 6.7. (PAP). Z Hagi donoszą, że sekretarz generalny holenderskiej partii komunistycznej, Paul de Groot, wygłosił przemówienie, w którym potępił przywódców komunistycznej partii Jugosławii. Mówca zaznaczył, że przywódcy komunistycznej partii Jugosławii występuje przeciwko międzynarodowej solidarności bojowników o socjalizm.

×

RZYM, 6.7. (PAP). Z Triestu donoszą, że w organie antyfaszystowskiej Unii włosko - jugosłowiańskiej w Trieście — „Progresso", pojawił się artykuł wstępny, zawierający pełną aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Inflacja i „nieokreślone cele"
reformy walutowej w Trizonii

BERLIN, 6.7. (PAP). — Przewodniczący socjalistycznej partii ludowej Niemiec Max Reimann złożył oświadczenie w sprawie odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich. W oświadczeniu swym, jak podaje agencja ADN, stwierdził on, że reforma ta nie zmniejszyła ilości pieniądza będącego w obiegu, gdyż zostało wypuszczonych 11 miliardów nowych marek, podczas gdy normalnie w Zachodnich Niemczech powinno być 4 miliardy marek. Spowoduje to — podkreśla Reimann — nową inflację i ostre walki klasowe.

W dalszym ciągu Reimann zaznaczył, że wielka ilość nowych marek, które władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich zarezerwowały dla siebie, rozeszła się na różne bliżej nieokreślone cele. A tymczasem zakłady pracy nie mają dosyć pieniędzy, ażeby wypłacić pobory robotnikom. Nie mniej fatalnym skutkiem reformy będzie brak towarów, których bieżąca produkcja będzie zbyt niska dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Dlatego też, powiedział Reimann, władze okupacyjne w przeddzień reformy walutowej zniosły ustawę o normowaniu penych towarów oraz sztywnych cen.

Obrady plenum Zarz. Głównego Górników

W siedzibie Centralnego Ośrodka Kulturalno - Oświatowego Zw. Zaw. Górników zrzeszającego 270 tys. członków, odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku, w którym brali również udział działacze związkowi z głównych ośrodków górniczych w Polsce.

Na zakończenie obrad plenum Zarządu Głównego CZZG przyjęło szereg doniosłych uchwał natury organizacyjnej i politycznej.

Uchwała Plenum wyraża uznanie dla uchwał Warszawskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw.

Zebrani na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego CZZG wyrazili protest przeciw uchwałom konferencji londyńskiej, które zmierzają do odbudowy imperialistycznych Niemiec Zachodnich oraz przeciwko wystąpieniu Papieża,

Rekordowe tempo budowy
wielkiego pieca w ZSRR

MOSKWA, 6.7. (PAP). — W zakładach hutniczych w Zaporożu zakończono budowę nowego wielkiego pieca, który stanowi przełom w dotychczasowej praktyce budowlanej podobnych obiektów. Piec ten został wzniesiony w ciągu 3 i pół miesiąca.

To rekordowe tempo osiągnięte zostało dzięki całkowitej mechanizacji wszystkich robót, a przede wszystkim dzięki zastosowaniu po raz pierwszy systemu elektrycznego spawania stalowego kadłuba pieca według metody uczonego radzieckiego Patona. Całkowite wyeliminowanie nitów pozwoliło wielokrotnie przyśpieszyć prace montażowe.

Nowy wielki piec przewyższa dotychczasowe pod względem sprawności technicznej i wytrzymałości. Jest on przystosowany do działania pod wysokim ciśnieniem i całkowicie zautomatyzowany. 125 precyzyjnych przyborów automatycznie reguluje temperaturę i działalność innych mechanizmów, ładuje koks i rudę, usuwa żużel, naoliwia aparaturę itd.

Nowy podział pracy w KCZZ

Na posiedzeniu Sekretariatu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, na wniosek przewodniczącego tow. Witaszewskiego uchwalono następujący nowy podział pracy wśród urzędujących członków Prezydium:

Ogólny nadzór, Wydział Finansowy i Biuro Kontroli objął przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski i sekretarz generalny KCZZ tow. Adam Kuryłowicz, Wiceprzewodniczący KCZZ tow. Józef Szczęśniak kieruje działami: Funduszem Wczasów Pracowniczych, Związkową Radą Kultury Fizycznej i Sportu i Wydziałem Personalnym. Dział Organizacyjny, Dział Łączności Międzynarodowej i Dział Prasowy podlega sekretarzowi KCZZ tow. Bolesławowi Gebertowi, zaś Dział Ogólno - Administracyjny, Wydział Kobiecy i Wydział Młodzieżowy sekretarzowi KCZZ tow. Henrykowi Jędrzejewskiemu. Dział Ekonomiczny i Biuro Prawne zachował sekretarz KCZZ tow. Józef Kofman. Dział Kulturalno-Oświatowy i Szkolenia Kadr Związkowych objął sekretarz KCZZ tow. Stefan Matuszewski.

—oOo—

Nowy sekretarz
włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, 6.7 (PAP). — Nowe kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej po długich debatach wybrało na stanowisko sekretarza partii b. redaktora naczelnego dziennika „Semper Avanti", Alberto Jacometti.

Jacometti uchodzi za zwolennika współpracy z komunistami.

Demokracją fińska
utrzymała swe pozycje

MOSKWA, 6.7. (PAP). — Rozgłośnia moskiewska ogłosiła komentarz do wyników wyborów w Finlandii. Komentarz stwierdza, że reakcyjna prasa zagraniczna zapowiadała, iż wybory do parlamentu fińskiego przyniosą w wyniku druzgocący cios dla partii komunistycznej i całego obozu demokratycznego w Finlandii. Podsycane przez zaciekłą antydemokratyczną i antykomunistyczną kampanię prawicy fińskiej przepowiednie jednakże nie ziściły się.

Pomimo utraty kilku mandatów Związek Demokratyczny Narodu Fińskiego utrzymał swe pozycje i wykazał, że stanowi poważną siłę w życiu politycznym kraju.

Wybory przyniosły pewne wzmocnienie grup reakcyjnych, a wśród nowowybranych posłów znajduje się wielu polityków znanych z prohitlerowskiej przeszłości i sympatii faszystowskiej. Fakt ten wymaga od demokratycznego obozu fińskiego wzmocnienia wśród szeregów, celem przeciwstawienia się zakusom tamtejszej reakcji.

W kilku wierszach

☐ **MOSKWA. Z Moskwy udała się do rejonu Morza Kaspijskiego wielka radziecka ekspedycja naukowa licząca ponad 50 osób. Zadaniem ekspedycji jest zbadanie możliwości gospodarczego wykorzystania i rozwoju tego rejonu oraz opracowanie atlasu geograficznego.**

☐ **LONDYN. W Buenos Aires oficjalnie podano do wiadomości, że prezydent Peron omawiał z posłem czechosłowackim sprawę argentyńsko-czechosłowackiej umowy handlowej. Poseł czechosłowacki wkrótce wyjechać ma do kraju celem poinformowania swego rządu o wyniku narad.**

☐ **NOWY JORK. W czasie „Święta Niepodległości", obchodzonego w USA w dniu 4 bm., zginęło 475 osób, w tym 265 w wypadkach samochodowych. 153 osoby utonęły.**

☐ **LONDYN. Z Buenos Aires donoszą, że wkrótce podpisana ma być tam umowa handlowa miedzy Finlandią a Argentyną. W ramach tej umowy Argentyna udzieli Finlandii pożyczki w wysokości 18 milionów pesetów na zakup towarów argentyńskich.**

Eisenhower nie chce być prezydentem USA
Sytuacja gospodarcza ludności amerykańskiej pogarsza się

NOWY JORK, 6.7. (PAP). Generał Dwight Eisenhower, przemawiając z okazji otwarcia letnich kursów na uniwersytecie Columbia, ponowił swe oświadczenie z 23 stycznia br., że nie przyjmie nominacji na piastowanie jakiegokolwiek urzędu publicznego.

Oświadczenie swe gen. Eisenhower złożył w chwili gdy kampania na rzecz wysunięcia jego kandydatury na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej przybrała formę zorganizowanej akcji, zwiększając poważnie możliwość klęski Trumana na rozpoczynającej się 12 bm. w Filadelfii konwencji partii demokratycznej.

Niemniej jednak zwolennicy gen. Eisenhowera nie tracą jeszcze nadziei, że w ostatniej chwili uda im się przekonać go o konieczności przyjęcia nominacji Tego rodzaju oświadczenie złożył przewodniczący „komitetu wyboru Eisenhowera na prezydenta" Józef Nachman, który stwierdził, że organizacja wierzy nadal, iż generał „ugnie się przed wolą narodu". W każdym razie w kołach amerykańskich, jak podkreśla agencja Reutera, odmowa gen. Eisenhowera nie wzmocniła pozycji Trumana.

INFLACJA W USA

NOWY JORK, 6.7. (PAP). Inflacja w USA jest przyczyną stałego pogarszania się sytuacji gospodarczej ludności o najniższym dochodzie — stwierdza agencja Federated Press na podstawie ogłoszonych ostatnio przez Federal Reserve Board danych.

Jak wynika z tych danych 39 proc. rodzin amerykańskich uważa swą sytuację gospodarczą w roku bieżącym za gorszą od sytuacji w roku ubiegłym. Podczas gdy udział w dochodzie narodowym 10 proc. rodzin o najwyższym dochodzie zwiększył się w ciągu ostatnich dwóch lat z 29 do 33 proc., to dochód 50 proc. rodzin amerykańskich, należących do najniższych grup dochodowych, zmiejszył się w roku bieżącym o 1 proc. w porównaniu z rokiem 1945.

Federated Press oblicza, że spadek realnej wartości płac w USA w ciągu ostatnich trzech lat wyniósł 16 proc. Agencja zwraca uwagę na ogólną tendencję wyzbywania się oszczędności celem utrzymania dawniejszej stopy życiowej, pomimo wzrostu kosztów utrzymania. Świadczyłoby o tym — zdaniem agencji — sprzedawanie przez ludność gorzej uposażoną polis ubezpieczeniowych, które w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosło o 23 proc.

PREMIE ZA PROPAGANDĘ „PLANU MARSHALLA"

NOWY JORK, 6.7. (PAP). Kilkanaście dzienników amerykańskich, m. in. „Chicago Tribune", „Time Magazine", „Life", „New York Herald Tribune" i „Saturday Evening Post", podjęło w Waszyngtonie starania celem uzyskania z funduszów planu Marshalla zwrotu należności, posiadanych w walucie europejskiej z tytułu sprzedaży w Europie ich wydawnictw.

Jak wiadomo, ustawa o planie Marshalla przewiduje na ten cel sumę 10 milionów dolarów. W czasie debat nad tym punktem ustaw w Kongresie podkreślano, że chodzi tu o wynagrodzenie dla wydawnictw, które najgłośniej popierały plan Marshalla.

Rewolucja w Peru

LONDYN, 6.7 (PAP). Według doniesień Agencji Reutera, w związku z rewolucją wybuchłą w Peru, gabinet peruwiański ogłosił stan wyjątkowy. Doniesienia powyższe nie zostały potwierdzone ze strony peruwiańskich kół urzędowych.

Z Paryża donosi agencja AFP, o całkowitym opanowaniu sytuacji przez rząd peruwiański. Wobec odmowy pozostałych jednostek wojskowych przyłączenia się do puczu, zasięg ruchu rewolucyjnego ograniczył się jedynie do okręgu jeziora Titicaca. Na czele rewolucjonistów stoi kapitan Alfonso Llosa, cieszący się podobno dużym autorytetem w armii, zwłaszcza wśród młodszych roczników.

DUCH CHURCHILLA w WATYKANIE

Sprawa listu papieża do biskupów niemieckich wstrząsnęła do głębi społeczeństwem polskim. Nie tylko prasa zareagowała na kwestionowanie naszych praw do Ziem Odzyskanych, ale i organizacje społeczne i instytucje naukowe.

Prasa klerykalna długo milczała. Wreszcie czołowe tygodniki klerykalne: „Tygodnik Powszechny", a zwłaszcza „Tygodnik Warszawski" podjęły się obrony. Różnych w tym celu używano chwytów, poczynając od lingwistycznej żonglerki niemieckim słowkiem „Heimat", od nieudolnych wysiłków obciążenia odpowiedzialnością za wystąpienie papieża... Rządu Polskiego, poprzez próby kalumnii (artykuł „Los von Rom" w „Tygodniku Warszawskim"), kończąc wreszcie na takich argumentach:

Oto papież, który kocha Polskę, nie ma żadnych powodów do kwestionowania naszych granic, lecz jedynie

„poleca pasterskiej trosce Episkopatu niemieckiego duchowe i materialne potrzeby przesiedleńców"... „ujmuje sprawę nie pod względem politycznym, lecz z punktu widzenia etycznego i religijnego"...

(tak pisze w „Tygodniku Warszawskim" p. Lipniacki alias ks. Goździkiewicz — „chce na nowo rozdmuchać ogień wiary i nadziei w katolikach niemieckich i od nich rozpocząć odnowę" (tak wywodzi w tymże „Tygodniku Warszawskim" p. Jerzy Braun, mając na myśli odnowę narodu niemieckiego).

Taki jest w skrócie arsenał środków obronnych użytych przez prasę klerykalną. Sprecyzujmy teraz stanowisko polskiej opinii w tej doniosłej sprawie.

Otóż: 1) nie wtrącamy się w etyczne, religijne i tym podobne plany i zamiary, jakie Pius XII żywi w stosunku do katolików niemieckich, przesiedleńców, czy też całego narodu niemieckiego;

2) uważamy natomiast, że wystąpienie papieża w sprawie Ziem Zachodnich jest zagadnieniem w pierwszym rzędzie politycznym. Stanowisko zaś papieża zmusza nas do stwierdzenia, że w tej żywotnej dla nas sprawie papież staje po stronie tych, którzy POPIERAJĄ NIEMIECKIE ELEMENTY REWIZJONISTYCZNE.

Na uzasadnienie powyższego twierdzenia przytoczmy słowa papieża, wygłoszone do Kolegium Kardynałów dnia 2 czerwca 1948 r. Papież m. in. mówił do Kolegium o pracy dla pokoju i o osławionym kongresie w Hadze, gdzie Stolicę Apostolską reprezentował Msgr. Giobbe; cytujemy za „Tygodnikiem Warszawskim" z 4.VII. br. nr 27:

„Ponieważ już od trzech lat świat trawiony jest jakąś dziwną chorobą, a wahając się między pokojem a wojną, błąka się po bezdrożach, dusze odważne i jasno patrzące szukają ciągle nowych dróg, celem znalezienia zbawiennego wyjścia z tego położenia.

Dlatego, bez chęci oczywiście mieszania Kościoła w wir interesów czysto ziemskich, uznaliśmy za rzecz stosowną mianować swojego specjalnego przedstawiciela na „Kongres Europy", który odbył się niedawno w Hadze, a to w tym celu, aby dać dowód troski Stolicy Apostolskiej o jedność narodów i do tej jedności zachęcić, i nie wątpimy, że wszyscy Nasi wierni nabiorą przeświadczenia, że ich miejsce jest zawsze u boku tych dusz szlachetnych, które torują drogę wzajemnemu porozumieniu i powrotowi szczerego ducha pokoju między narodami".

Któż to są te „dusze odważne i jasno patrzące", te „dusze szlachetne, które torują drogę wzajemnemu porozumieniu?"

Wiadomo ogólnie, że kongres w Hadze zwołany został z inicjatywy Winstona Churchill'a, który mu przewodniczył i nadawał ton. Nie warto chyba przedstawiać polskiemu społeczeństwu osoby Churchill'a, symbolu międzynarodowej reakcji i głównego podżegacza do nowej wojny. Trzeba natomiast przypomnieć churchillowskie wystąpienia w sprawie naszych Ziem Odzyskanych, bo o nie nam przecie chodzi.

W słynnym fultońskim przemówieniu w marcu 1946 r. powiedział Churchill, że zachęcono Rząd Polski

„do dokonania olbrzymich i niesłusznych wtargnięć do Niemiec i teraz jesteśmy świadkami masowych wydaleń Niemców w stopniu bolesnym i o jakim nigdy się nie śniło".

A nieco wcześniej w sierpniu 1945 r. w Izbie Gmin:

„Zmuszony jestem powtórzyć moją własną opinię, że uzgodniona dla Polski tymczasowa granica zachodnia ...nie jest dobrą wróżbą dla przyszłości Europy...

Sądzę, że popełniono tu omyłkę, do której w znacznym stopniu przyczynił się Tymczasowy Rząd Polski, posuwając się daleko poza to, czego wymaga konieczność lub słuszność."

Churchil jest mężem stanu i przywódcą wielkiego stronnictwa, którego słowa mają sens polityczny, a nie etyczny czy religijny. Jeśli zwycięstwo wyborcze wyniesie go znowu na fotel premiera — to niezawodnie będzie dążył do naprawienia tego, co kiedyś nazwał „omyłką". Pierwszy krok na tej drodze uczynił właśnie, organizując kongres haski i zapraszając nań przedstawicieli schumacherowskich socjalistów i kaiserowskich chrześcijańskich demokratów, otwartych przeciwników Polski i jej granicy na Odrze i Nisie, tej granicy, KTÓRA ZDANIEM KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ JEST GRANICĄ NIEZACHWIANĄ, GRANICĄ POKOJU".

Mamy więc chyba pełne prawo, a nawet obowiązek domagać się jasnej odpowiedzi od polskiej hierarchii kościelnej, czy podziela apel papieża, by wierni skupili się u boku odważnej i szlachetnej duszy Winstona Churchill'a, niedwuznacznego zwolennika rewizji naszych granic zachodnich, protektora Schumacherów i Kaiserów, jawnych naszych wrogów.

Mamy też chyba pełne prawo uznać, że zamieszczenie na czele numeru „Tygodnika Warszawskiego" cytowanej wypowiedzi papieża — NIE MOŻE BYĆ UWAŻANE ZA NEGATYWNĄ NA TO PYTANIE ODPOWIEDŹ!

W. K.

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu została przelana z wojewódzkich kont pierwsza rata, wpłacona przez członków obu Partii z zadeklarowanych sum. Wpłaty te zostały pokwitowane cegiełkami. Poniżej podajemy tabelkę, dokładnie ilustrującą deklaracje oraz wpłaty poszczególnych województw na dzień 30 czerwca br.

		Suma zadeklarowana	wpłata
1.	woj. Śląsko-Dąbrowskie	188.321.633 zł.	14.611.514 zł.
2.	„ Warszawa m.	159.041.616 zł.	16.366.912 zł.
3.	„ Poznańskie	103.195.704 zł.	8.862.537 zł.
4.	„ Wrocławskie	188.599.589 zł.	6.831.886 zł.
5.	„ Łódź m.	97.706.858 zł.	6.743.646 zł.
6.	„ Szczecińskie	94.636.598 zł.	6.457.848 zł.
7.	„ Bydgoskie	120.951.605 zł.	5.393.697 zł.
8.	„ Krakowskie	80.788.610 zł.	4.920.122 zł.
9.	„ Warszawskie	59.757.780 zł.	3.464.324 zł.
10.	„ Łódzkie	51.423.186 zł.	3.381.360 zł.
11.	„ Gdańskie	72.879.500 zł.	2.584.810 zł.
12.	„ Rzeszowskie	28.231.165 zł.	2.450.731 zł.
13.	„ Kieleckie	54.948.584 zł.	2.242.088 zł.
14.	„ Olsztyńskie	31.082.045 zł.	1.820.097 zł.
15.	„ Lubelskie	32.325.634 zł.	1.063.046 zł.
16.	„ Białostockie	27.951.426 zł.	1.378.022 zł.

Każda ratalna wpłata powinna wynosić 5,9 proc. (jedną osiemnastą) zadeklarowanej sumy. Jak z powyższego zestawienia wynika poszczególne województwa wpłaciły większy albo mniejszy procent zadeklarowanej kwoty. Uwidocznia to poniższa tabela:

		Wpłacona suma wynosi w stosunku do zadeklarowanej	Przewyższono (+) średnią stopę 5,9 proc. lub wpłacono mniej (—) o
1.	Warszawa miasto	10,3%	+ 4,4%
2.	województwo rzeszowskie	8,7%	+ 2,8%
3.	„ poznańskie	8,6%	+ 2,7%
4.	„ śląsko - dąbrow.	7,8%	+ 1,9%
5.	„ szczecińskie	6,8%	+ 0,9%
6.	Łódź miasto	6,6%	+ 0,7%
7.	„ łódzkie	6,6%	+ 0,7%
8.	„ krakowskie	6,1%	+ 0,2%
9.	„ olsztyńskie	5,9%	—
10.	„ warszawskie	5,8%	— 0,1%
11.	„ białostockie	5,0%	— 0,9%
12.	„ bydgoskie	4,5%	— 1,4%
13.	„ kieleckie	4,1%	— 1,8%
14.	„ wrocławskie	3,7%	— 2,2%
15.	„ gdańskie	3,5%	— 2,4%
16.	„ lubelskie	3,3%	— 2,6%

Jak widzimy, pełnej kwoty nie wpłaciły województwa: lubelskie, gdańskie, wrocławskie, kieleckie, bydgoskie, białostockie i warszawskie. Natomiast przekroczyły województwa: Warszawa - miasto, rzeszowskie, poznańskie, śląsko - dąbrowskie i in. Na pierwszym miejscu jest Warszawa - miasto, która wpłaciła prawie dwa razy większy procent, niż wynosi przeciętna.

Ze zbiórki pierwszomajowej wpłynęło 33.111.833 zł, z wpłat instytucji oraz innych osób prawnych 55.112.317 złotych.

Ogólna suma, jaka wpłynęła do dnia 30 czerwca br. wynosi 176.144.490 zł.

Cyfry powyższe posiadają niezwykle ważką wymowę, świadczą bowiem najlepiej o tym, jak głębokie jest dążenie szerokich rzesz pracujących do zjednoczenia klasy robotniczej, jak bliskie jest sercu każdego robotnika, chłopa i inteligenta dzieło budowy Wspólnego Domu — widomego symbolu jedności.

Przekroczona stopa procentowa w wielu województwach, to ofiarna wpłata podwójnych nieraz rat przez setki tysięcy górników, hutników, włókniarzy, chłopów, inteligencji pracującej na Fundusz Budowy Wspólnego Domu to wielomilionowa armia obrońców jedności ruchu robotniczego i zdobyczy demokracji.

Wspaniałe sukcesy produkcyjne górników, hutników i włókniarzy

Plan I-go półrocza przekroczony

ZAMIESZCZAMY PONIŻEJ DANE O WYKONANIU PÓŁROCZNEGO PLANU PRODUKCJI W NAJWAŻNIEJSZYCH GAŁĘZIACH UNARODOWIONEGO PRZEMYSŁU POLSKIEGO — W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM, HUTNICTWIE I PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

ZWRACA UWAGĘ, ŻE WE WSZYSTKICH TRZECH GAŁĘZIACH PLAN ZOSTAŁ NIE TYLKO WYKONANY, ALE POWAŻNIE PRZEKROCZONY.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY PRZEKROCZYŁ PLAN STOSUNKOWO NIE ZNACZNIE, ALE Z PUBLIKOWANYCH DANYCH WYNIKA, ŻE ZOSTAŁO TO OSIĄGNIĘTE KOSZTEM DUŻEGO WYSIŁKU I DROGĄ BARDZO POWAŻNEGO PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI PRACY (O 8,3 PROC. WIĘCEJ, NIŻ W I PÓŁROCZU 1947 R.).

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA MA DO ZANOTOWANIA HUTNICTWO, KTÓRE W PORÓWNANIU Z PIERWSZYM PÓŁROCZEM UB. R. WYTOPIŁO O 42 PROC. WIĘCEJ SURÓWKI ŻELAZA, O 29 PROC. WIĘCEJ STALI I ODKUŁO O 27 PROC. WIĘCEJ WYROBÓW WALCOWANYCH.

PRZEDWOJENNY POZIOM PRODUKCJI HUTNICZEJ ZOSTAŁ JUŻ BARDZO ZNACZNIE PRZEKROCZONY.

OGROMNE ZNACZENIE MA RÓWNIEŻ PRZEWYŻSZENIE PLANU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM, GDZIE W PORÓWNANIU Z ANALOGICZNYM OKRESEM UB. ROKU, ZANOTOWANO RÓWNIEŻ OGROMNY PRZYROST PRODUKCJI.

100 TYS. TON STALI PONAD PLAN

Na dzień 30 czerwca rb., hutnictwo żelazne wykonało w całości półroczny plan produkcyjny na rok bieżący, osiągając w szeregu działów wytwórczości znaczne nadwyżki.

W podstawowych działach produkcji wykonano plan w sposób następujący: koks — 105 proc., surówka — 103 proc., stal surowa — 112 proc. i wyroby walcowane łącznie z rurami bez szwu — 115 proc.

Okres ubiegłego półrocza charakteryzuje w hutnictwie żelaznym poważny wzrost produkcji, która w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrosła o 43 proc. w dziale surówki, 29 proc. w dziale stali surowej, 27 proc. w wyrobach walcowanych i 3 proc. w koksie.

Tonaż wyprodukowanych surowców i wyrobów hutniczych przetwórczych osiągnął nienotowaną dotychczas wysokość W stosunku do planowanych 458.699 ton koksu, koksownie hutnicze wytworzyły 483.326 ton, w surówce wyprodukowano 548.891 ton, wobec 532.730 ton przewidzianych planem, w stali surowej 926.172 tony w stosunku do planowanych 829.480 ton, walcownie zaś wyprodukowały 643.205 ton wyrobów, podczas gdy plan przewidywał 561.182.

Wyniki te osiągnięte zostały przede wszystkim, dzięki wspaniałemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy wśród hutników.

Podniesiono również w znacznym stopniu wydajność urządzeń w poszczególnych hutach, poprzez ich rozbudowę i racjonalne wykorzystanie oraz przeprowadzone inwestycje. W produkcji surówki dużą rolę odegrało np. usprawnienie i pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej największego w Polsce pieca hutniczego w hucie „Kościuszko".

Produkcja stali surowej wzrosła m. in. dzięki uruchomieniu nowych pieców martenowskich w hucie „Zawiercie" oraz w hucie „Batory" w Chorzowie.

W ubiegłym półroczu uruchomiono również walcownię średnią w hucie „Bankowej" w Dąbrowie Górniczej oraz walcownie uniwersalne w hucie „Ostrowiec" i hucie „Łabędy".

Wysiłek hutników i personelu technicznego pozwolił na podniesienie produkcji do poziomu znacznie przekraczającego wytwórczość przedwojenną.

W grudniu ub. roku hutnictwo żelazne złożyło pierwszy meldunek o osiągnięciu produkcji przedwojennej w wyrobach walcowanych. W czerwcu rb. produkcja surówki osiągnęła poziom o 30 proc. wyższy od średniej produkcji przedwojennej w r. 1938, stali surowej o 32 proc., wyrobów walcowanych o 17 proc. i koksu o 70 proc. więcej niż przed wojną.

O 42,5 PROC. WIĘCEJ WYROBÓW BAWEŁNIANYCH

Państwowy przemysł włókienniczy wykonał na dzień 30 czerwca rb. półroczny plan produkcji w 111 proc. według wartości w cenach niezmiennych. 100-procentowe wykonanie planu I półrocza, jak wiadomo, nastąpiło jeszcze w dn. 11 czerwca rb.

W porównaniu z I półroczem 1947 roku nastąpił wzrost produkcji o 28,7 proc., w tym największy w przemyśle bawełnianym, o 42.5 proc., i w przemyśle wełnianym o 28,5 proc.

Wykonanie planu w poszczególnych branżach przemysłu włókienniczego przedstawia się jak następuje (wartość produkcji I półrocza rb. w milionach złotych według cen 1937 roku i wykonanie planu państwowego w procentach):

	miliona zł	
Przemysł bawełniany	341.2	103.5%
„ wełniany	238,7	116.0%
„ włókien łyk.	92,1	121,5%
„ jedw.-galant.	98.4	114.0%
„ dziewiarsk.	73.5	106,0%
„ konfekcyjny	95,9	115.5%
„ włók. sztucz.	60,8	112,5%

Łączna produkcja całego przemysłu włókienniczego wynosiła 1.031 milionów złotych przedwojennych, wobec 800 milionów w I półroczu ub. r.

Sukcesy te przemysł włókienniczy zawdzięcza przede wszystkim szybkiemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i ruchowi wielowarsztatowców, który ogarnął wszystkie branże produkcji włókienniczej.

Opierając się na tych czynnikach, przemysł włókienniczy dąży do wykonania całorocznego planu produkcji przed terminem początku grudnia rb.

WIELKI WZROST WYDAJNOŚCI PRACY GÓRNIKÓW

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach ogłosił szczegółowe zestawienie wyników pracy kopalń polskich w pierwszym półroczu rb.

Spośród 10 Zjednoczeń Węglowych, które w tym okresie wydobyły ogółem 33.361.758 ton węgla, produkując 1.064.868 ton ponad plan, najwyższe przekroczenie planu osiągnęło Dąbrowskie Zjednoczenie w Sosnowcu, wykonując 108,3 proc. planu (3.908.186 ton).

Dalsze miejsca zajęły: Rudzkie Zjednoczenie — 106,6 proc. planu, Bytomskie — 106,2 proc., Dolnośląskie — 104,8 proc. i Chorzowskie — 104,4 proc. planu.

Przeciętna wydajność dzienna na jednego robotnika wyniosła w I półroczu rb. średnio 1.196 kg, czyli o 8,5 proc. więcej, niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego. Pod względem wydajności przoduje Zjednoczenie Chorzowskie — 1.405 kg, drugie miejsce zajmuje Zjednoczenie Katowickie — 1.361 kg, trzecie — Rudzkie — 1.351 kg.

Wzrost produkcji w roku bieżącym osiągnięty został przede wszystkim dzięki wydatnemu podniesieniu wydajności pracy. Najlepsze rezultaty w tej dziedzinie osiągnęło Zjednoczenie Dolnośląskie, które w porównaniu z rokiem ubiegłym podniosło wydajność o 15,2 proc., Zjednoczenie Dąbrowskie uzyskało wzrost wydajności o 13,3 proc., Bytomskie o 12,9 proc. i Katowickie o 10,7 proc.

W ciągu I półrocza rb. załadowano ogółem 24.955.788 ton węgla, wykonując plan w 105,8 proc. Największe przekroczenie planu załadowania osiągnęło Zjednoczenie Dolnośląskie.

Suche cyfry

„Lidova Demokracie" organ czechosłowackiej partii ludowej, pisze w ten sposób o gospodarce polskiej:

„Polski przemysł węglowy oddał krajowi w ciągu 21 dni roboczych maja ponad 15 mil. ton węgla. Plan wykonał w 107,3%. Polskie koleje państwowe mogą poszczycić się tym, że mimo ogromnego spustoszenia, będącego wynikiem okupacji hitlerowskiej, też przekroczyły plan. Przemysł włókienniczy w Polsce wykonał plan w maju w 105,6% i przekroczył produkcję z r. 1938 o 28%. Jeżeli chodzi o polski handel zagraniczny, to obroty bieżącego roku wyniosły 142 miliony dolarów; w ubiegłym roku handel zagraniczny Polski zamykał się cyfrą 52 milionów dolarów."

„Polska — pisze dalej „Lidova Demokracie" — stoi na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o eksport węgla w Europie. Już w kilka miesięcy po zakończeniu wojny, Polska wywoziła za granicę 5.500.000 ton węgla. W 1947 r. Polska eksportowała — 20.000.000 ton węgla, a w roku 1948 — eksport węgla planowany jest na — 23.000.000 ton.

Węgla polskiego potrzebują 22 kraje europejskie."

Tyle pisze „Lidova Demokracie" o nas jako o kraju, który dzięki historycznym zmianom w swej strukturze, zarówno politycznej, jak i społecznej, wszedł na nową drogę — na drogę, której celem jest jedynie pokój i dobro szarego człowieka."

„Lidova Demokracie" podała o Polsce tylko suche cyfry. Ale cyfry jakże wymowne.

J. S. M.

Marki, funty — czy dolary

Samochody Volkswagen są budowane w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Ogromne fabryki, zbudowane według najnowszych planów i zasad przed samym wybuchem wojny — nie zostały zupełnie uszkodzone ani w tak licznych bombardowaniach, ani w czasie działań wojennych. Mimo reklamy, że przemysł niemiecki był przez bombardowania amerykańsko - angielskie zniszczony lub unieruchomiony — fabryki Volkswagenów bez żadnych trudności pracowały przez całą wojnę, robiąc samochody wojskowe — bo nie były bombardowane. A natychmiast po wkroczeniu aliantów — a konkretnie Anglików — przystąpiły do pracy na rzecz armii angielskiej.

W ten sposób samochód Volkswagen, reklamowany przez Hitlera jako wóz popularny, który miał dotrzeć do każdej niemieckiej rodziny — stał się po wojnie podstawowym samochodem armii angielskiej i urzędników angielskich w Niemczech. Na szosach strefy angielskiej nie ma innych samochodów osobowych, tylko Volkswageny. Powoli wojska i urzędy francuskie przeszły na te samochody — i coraz więcej dostają ich niemieckie urzędy i Niemcy — w cenie 8.000 starych marek za sztukę.

Jedna z oficjalnych misji polskich w tej strefie, odczuwająca brak samochodów, zwróciła się do Anglików, o sprzedaż samochodu Volkswagen.

I tu zaczęły się perypetie. Przede wszystkim zażądano nie 8.000 RM, a 220 funtów angielskich. Różnica kolosalna w rzeczywistej sile kupna. Ale gdy nasza Misja zgodziła się na 220 funtów i wyłożyła gotówkę w funtach, wtedy okazało się, że Anglicy nie mają prawa sprzedawania produkcji, prowadzonej pod ich własną kontrolą, w ich własnej strefie i dla potrzeb ich własnej strefy — w funtach angielskich, a jedynie w dolarach amerykańskich i to płatnych nie przelewem, a gotówką — i co więcej, dolary te muszą być wpłacone do tzw. agencji importowo - eksportowej, zarządzanej przez Amerykanów.

Ten prosty przykład mówi sam za siebie i to mówi więcej, niż na pierwszy rzut oka się zdaje.

Otóż Anglicy na terytorium przez siebie administrowanym nie mają na tyle praw, aby uznać swą własną walutę funtową za dostatecznie pewną i dostatecznie odpowiednią do prowadzenia handlu.

Dalej, Anglicy na terenie przez siebie administrowanym nie mają mogą przedsięwziąć żadnego kroku, nawte sprzedaży jednego auta spośród tysięcy wyprodukowanych pod ich kontrolą, bez wiedzy i zgody Amerykanów.

A w końcu — widać jasno, że to, co się nazywa kontrolą angielską nad Niemcami, jest tylko formą kontroli amerykańskiej, w której Anglicy grają rolę podrzędną i ściśle drugoplanowo - pomocniczą.

Ostatecznie, że tak jest, to wiadomo już dawno — ale ten przykład z Volkswagenem mówi więcej — mówi o tym, że Anglia przechodzi do roli statysty, wysuwanego umiejętnie czy nieumiejętnie przez reżysera i aktora amerykańskiego na scenę europejską — dla odegrania pewnej roli niesamodzielnej a mianowicie firmowanie pracy z której zysk osiągnie Ameryka.

Gdy się patrzy na posunięcia amerykańskie w Europie i na świecie, to dobrze będzie przypomnieć sobie ten Volkswagen — produkcji niemieckiej, wykonywany pod kontrolą angielską, zysk z którego idzie do Ameryki.

TADEUSZ WAT

KONGRES STRACONYCH ILUZJI

Kongres doroczny SFIO, francuskiej partii socjalistycznej, miał złą prasę. Jednym z powodów tego był niewątpliwie fakt, że po raz pierwszy w historii tej partii kongres SFIO odbył się przy drzwiach zamkniętych, z wykluczeniem dziennikarzy i obserwatorów. Już ten fakt sam świadczył wyraźnie, że kierownicy socjalistycznej partii francuskiej mają nieczyste sumienie i że na kongresie odezwą się głosy niezbyt dla kierownictwa przyjemne.

Kongres zakończył się bez większych niespodzianek. Półoficjalny Monde najlepiej może oddał nastroje panujące na sali pisząc: **„Kronika kongresów socjalistycznych... jest poniekąd historią straconych iluzji...".** Zaiste, bilans SFIO świadczy niedwuznacznie o tym, że wszelkie iluzje na temat tej partii zanikły całkowicie. Jak wynika ze sprawozdania organizacyjnego, SFIO straciła blisko 100.000 członków od końca wojny. Na obecnym kongresie liczono zaledwie ok. 190.000 legitymacji członkowskich. To samo sprawozdanie podkreśla tragiczną sytuację finansową centralnego organu partii **Populaire**, redagowanego przez **Leona Bluma**. Tak więc SFIO coraz bardziej traci na znaczeniu jako poważna polityczna siła Francji.

Miarą kryzysu wewnątrz - partyjnego jest zresztą nie tyle fakt utraty wpływów, ile dość duże rozbieżności, których wyrazem było aż 5 rezolucji zgłoszonych do sprawozdania ogólnego. Samo sprawozdanie ogólne dotychczasowego sekretarza generalnego, Guy Molleta, przyjęte zostało ok. 2.150 głosami przeciwko ok. 1.950, czyli nieznaczną większością. Rezolucja grupy lewicowej, „Vigilantes", domagającej się jednolitego frontu z partią komunistyczną skupiła ok. 950 głosów, a więc blisko 20 proc. ogółu delegatów.

Liczne też były na forum kongresu ostre krytyki pod adresem kierownictwa partii za zaprzepaszczenie dotychczasowego programu, kapitulację przed MRP w sprawie subsydiów dla szkół religijnych, kapitulację w sprawie polityki płac i cen itd. Nie obeszło się również bez krytyki polityki zagranicznej partii, szczególnie jej gwałtownie antyradzieckiej propagandy.

Jak jednak było do przewidzenia, wszystkie te krytyki nie odniosły żadnego skutku. Ogromna, przeważająca większość elementów postępowych dawno już opuściła SFIO, pozostała tylko mała grupa zwolenników jedności robotniczej, która jeszcze w szeregach partii prowadzi bój o jednolity front, solidaryzując się z grupą „Socjalistów Jednościowych".

Ster władzy w tej skrajnie reakcyjnej obecnie partii, która utraciła całą niemal dawną swą bazę wśród klasy robotniczej — spoczywa pewnie w rękach kliki Bluma. Nowowybrane kierownictwo partii składa się właśnie z blumowców, m. in. z najbardziej prawicowych elementów w partii. Z tych właśnie czynników wywodzą się ci „socjaliści", którzy niedawno oficjalnie opuścili SFIO (np. dr Allessandri i in.) i przeszli do partii de Gaulle'a. Do sympatyków tego ostatniego zalicza się Andre Philip, dawny minister ,obecnie członek komitetu centralnego. Do najbardziej reakcyjnych marshallowców Francji zalicza się inny członek nowego kierownictwa, Oreste Rosenfeld i szereg innych.

„Kongres straconych iluzji" nic nie zmienił, pomimo sensacyjnych tytułów o „możliwości upadku rządu Schumana" itd. Pokazał tylko raz jeszcze całkowitą słabość jednego z partnerów „trzeciej siły" i całkowite podporządkowanie jej interesom amerykańskim. Pokazał tylko raz jeszcze, że droga do demokracji we Francji prowadzi nie przez kierownictwo SFIO, ale przez sojusz partii komunistycznej, lewicy socjalistycznej, związków zawodowych i wszystkich republikańskich, niepodległościowych sił.

Wuhe

Z notatnika WARSZAWY

Dyplom za... niedbalstwo

Zdawać by się mogło, że najmniej zniszczony spośród wszystkich dzielnic warszawskich — Żoliborz, pierwszy powróci do swego przedwojennego wyglądu, że szczęśliwi jego mieszkańcy, którym ocalały mieszkania, ze zdwojoną energią zabiorą się do dzieła odbudowy i zrobią ze swej dzielnicy znowu chlubę miasta.

Zdawać by się mogło dalej, że zbyteczne są tam „Miesiące Czystości", bo któż by śmiecił na zielonych, aksamitnych trawnikach?...

A tymczasem... Plac Inwalidów rzeczywiście uporządkowano, ale nieco dalej — na Placu Wilsona, trawniki zasłane papierami, a część ich w ogóle nie obsiana... Wydział Ogrodniczy czeka rzekomo na plany z BOS-u. Za to ulice, podwórka i ogródki czekają tylko na zajęcie się nimi właścicieli, administratorów, lokatorów.

W związku z organizacją „Miesiąca Czystości" powołano Komisję, kontrolującą wyniki tej akcji. W skład komisji miało wejść m. in. kilku radnych z DRN. Niestety... nie stawili się oni na wezwanie. Któż by się męczył i zawracał sobie głowę podobnymi sprawami jak „Miesiąc Czystości". Prawda?

Starostwo Żoliborz (Warszawa — Północ) robi co może, walcząc z głuchymi i opornymi komitetami blokowymi.

Wspólnie z Ośrodkiem Zdrowia nr 6 rozprowadza trutki na szczury (dotychczas 15.000 sztuk!), samo organizuje komisje kontrolujące stan (nie czystości, nie!) zaniedbania mieszkań i domów.

Nie zanosi się na razie na to, aby na Żoliborzu przyznano wielu mieszkańcom dyplomy czystości. Dyplomy — ale nie uznania — można by przyznać jedynie za... lekceważenie obowiązków obywatelom radnym i ospałym komitetom blokowym. (j)

Elektrownia rozświetli mroki peryferii

Naprawa sieci na Grochowie, Marymoncie i Powązkach

„Kryzys żarówkowy" mamy już poza sobą. Elektrownia Warszawska, rozporządzając wystarczającym zapasem żarówek, przystąpiła do remontu urządzeń oświetleniowych na upośledzonych dotychczas przedmieściach.

Na pierwszy ogień poszedł Grochówek; ulica Naczelnikowska, Ziemowita itd. Tutaj odbudowano już 63 lampy kinkietowe, to znaczy takie które przymocowuje się do drewnianych słupów. Koszt uruchomienia jednej lampy kinkietowej nie przekracza 10-ciu tysięcy złotych. Jedna lampa żelazna łącznie z podstawą kosztuje 65 tys. złotych.

Ogółem w całej stolicy „płonie" obecnie 3.450 lamp. Ta pokaźna liczba nie pokrywa jednak całego zapotrzebowania na oświetlenie.

Weźmy na przykład uliczki oddalonego Grochowa. Ileż naklęli się tutaj mieszkańcy, klucząc w ciemnościach po dołach i wybojach. Grochowianie z zazdrością patrzyli na rzęsiście oświetlone Śródmieście i wzdychali... No, ale na wszystko przychodzi czas.

Od kilku dni na Grochowie pracują grupy techniczne Elektrowni Warszawskiej przy naprawie i zakładaniu sieci. Jeszcze w bieżącym miesiącu dzielnica ta otrzyma pierwsze lampy.

Po Grochowie przyjdzie kolej na Marymont i Powązki. Sytuacja jest tu taj łatwiejsza, ponieważ przedstawiciele inicjatywy prywatnej przeciągnęli ponad poszczególnymi odcinkami ulic sieć napowietrzną, doprowadzając światło do swoich mieszkań. Sieć tę będzie można częściowo wykorzystać przy zakładaniu oświetlenia ulicznego.

JAK ZA DAWNYCH LAT

Podczas wieczornych spacerów po ulicach Warszawy spotykamy często — „latarników", zwanych inaczej lampiarzami.

Ludzie ci wędrują zwolna od lampy do lampy, otwierają ukryte w podstawie słupa elektrycznego drzwiczki i przekręcają kontakt. W stolicy większość lamp ulicznych zapala się ręcznie — jak za dawnych lat. Na ogólną liczbę 3.450 lamp zaledwie 1.300 posiada urządzenia samoczynne, które w odpowiedniej porze zapalają i gaszą światło. Nic więc dziwnego, że 40-stu lampiarzy musi się dobrze napracować zanim zapłonie ostatnia żarówka.

Elektrownia Warszawska otrzymywała dotychczas żarówki do oświetlania ulic z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Obecnie nastąpiła zmiana. Żarówki dla Warszawy dostarcza wyłącznie Ministerstwo Administracji Publicznej. Czy zmiana ta wyjdzie Elektrowni na dobre — przekonamy się w najbliższym czasie.

Upowszechnienie ubezpieczeń doraźnych

Rada PZUW rozpoczyna działalność

W sali konferencyjnej Zarz. Gł. PZUW w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, w obecności wicemin. skarbu — Kościńskiego, wicemin. pracy i op. społ. dr. Giebartowskiego, oraz prezesa Rady Nacz. ZUS — pos. dr. Krygiera.

W toku posiedzenia Rady głos zabierali: w imieniu min. skarbu — wicemin. Kościński, dyr. PZUW — Antosiak, oraz przedstawiciel związku zawodowego.

Następnie odbyły się wybory Rady, do której weszli m. in. jako przewodniczący — wicemin. dr Giebartowski oraz wiceprzewodniczący — dr Krygier. Z kolei została powołana komisja statutowa, regulaminowa i rewizyjna.

Rada Zakładu będzie łącznikiem między społeczeństwem a instytucją, której naczelnym zadaniem jest upowszechnienie ubezpieczeń doraźnych.

Przed wojną — sanacyjne rządy oddały dział ubezpieczeń doraźnych całkowicie w ręce kapitału obcego — włoskiego, angielskiego, a przede wszystkim niemieckiego. Natychmiast po wyzwoleniu, już w r. 1944, wśród wielu aktów, inicjujących przebudowę społeczno-gospodarczą Polski znalazły się zarządzenia, nie dopuszczające do działalności prywatnych zakładów ubezpieczeniowych. Potwierdził je formalnie dekret rządowy z dn. 3 stycznia 1947 r., o uregulowaniu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych. Na podstawie tego dekretu, do działalności ubezpieczeniowej zostały dopuszczone: PZUW, PKO oraz „Warta" — Tow. Reasekuracyjne.

Obecnie PZUW posiada praktycznie monopol na ubezpieczenia rzeczowe, obejmując takie działy, jak ubezpieczenie od ognia budynków i zbiorów oraz od gradu.

Już dotychczasowa praktyka wykazała, jak wielką pomoc te ubezpieczenia przynoszą ludności wiejskiej, narażonej na klęski żywiołowe.

Widocznie brak sensacji...

Stanęli grupką i gapili się w niebo, pokazując coś palcami. Po chwili zebrał się wielki tłum ludzi. O co chodzi, nikt nie wiedział, ale patrzyli... Znany kawał uczniowski.

Na rogu ul. Klonowej i Pl. Unii Lubelskiej nie można się było w poniedziałek przecisnąć. Co się stało? A no jakiś pan zgubił obrączkę, która wpadła przez kratkę do kanału. Bliższy otworu tłumek medytował jak ją wyciągnąć. Dalszy przeważnie nie wiedział o co chodzi, ale też stał. Gdy po pół godzinie przechodziliśmy tamtędy z powrotem ludzi było jeszcze więcej. A jak to się skończyło? Nie wiemy, nie mogliśmy się docisnąć.

NOWINY TYGODNIA Z Pragi-Północ

RADNI DRN OPIEKUNAMI KOMITETÓW BLOKOWYCH

W dniu 6 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Praga - Północ. W porządku dziennym obrad umieszczono tylko jeden punkt — sprawę opieki radnych nad Komitetami Blokowymi.

W dzielnicy Praga - Północ wybrano Komitety Blokowe już kilka miesięcy temu. Jednak do tej pory nie wykazały one, poza nielicznymi wyjątkami, prawie żadnej aktywności. Wielu przewodniczących Komitetów nie wiedziało nawet jaki jest numer ich bloku i które domy do niego należą. Biorąc to pod uwagę prezydium DRN przeprowadza obecnie zebrania instrukcyjne dla Komitetów Blokowych wspólnie z administratorami domów, dozorcami i prowadzącymi meldunki.

Niezależnie od tego radni na plenum zobowiązali się przejąć opiekę nad poszczególnymi blokami. Od funkcji tej nie uchyliło się nawet prezydium, łącznie z przewodniczącym DRN.

Głównym zadaniem radnych będzie tu wychowanie i wprowadzenie Komitetów Blokowych w pracę społeczną. Opieka ta będzie miała charakter przejściowy, a jej zakończenie zależeć będzie tak od wysiłków radnych, jak i poziomu uspołecznienia poszczególnych Komitetów Blokowych.

Ponieważ Komitety Blokowe w całej Warszawie biorą czynny udział w „Miesiącu Czystości" — radni zainteresują się przede wszystkim tą akcją. W związku z tym starosta zapoznał radnych z przepisami, obowiązującymi Komitety Blokowe, administratorów, dozorców domowych, lokatorów oraz właścicieli przedsiębiorstw i sklepów.

Rola radnych w tej akcji polegać będzie na zastosowaniu wszelkich możliwych środków wychowawczych w celu uzyskania pożądanego skutku. Jeżeli to nie pomoże, starostwo wystąpi w stosunku do opornych administratorów i dozorców z sankcjami karnymi w wysokości od 1.000 do 150.000 zł grzywny i 3-ch miesięcy aresztu. (m)

„Janko Muzykant" w Romie

WYSTĘPY ZESPOŁU DOMU WP

Po dużych sukcesach, odniesionych w Krakowie, do Warszawy przybył na kilka dni 150-osobowy Zespół Artystyczny Domu Wojska Polskiego.

W sobotę, 10 lipca br. oraz w niedzielę, 11 lipca br. o godz. 19.30 w sali „ROMA" zespół wystąpi z koncertem pieśni i tańca. W programie nowe balety: „JANKO MUZYKANT", „GIOCONDA" i „WESELE NA WSI".

Po występach w Warszawie Zespół Artystyczny Domu WP udaje się do Wrocławia, gdzie wystąpi w Hali Ludowej na Wystawie Ziem Odzyskanych.

Ormowcy wykryli tajną garbarnię

Ormowcy z Okęcia wykryli nielegalną garbarnię, „zadekowaną" na Okęciu przy ul. Piłsudskiego 27.

Przy rewizji znaleziono 30 szt. skór wyprawionych na futra do botów 13 szt. skóry białej na sandałki, 3 szt — czarnej, cholewkowej i jedną brązową oraz jeden błam skóry owczej, przeznaczonej na kożuchy.

Wartość zarekwirowanych skór wynosi ogółem 110 tys. zł.

Z sali sądowej

Garbarze minują groby i zasypują je dla... zarobku

Nie często spotykana historia wydarzyła się niedawno na cmentarzu powązkowskim. Zaalarmowano, że w grobie rodzinnym Mieczysława Wisłockiego, znajdują się miny, pociski artyleryjskie i granaty. Widzieli je „na własne oczy" grabarze Piotr Michta i Józef Muszczyński. Przedsięwzięli oni nawet kroki zabezpieczające.

Dla uniknięcia ewentualnej eksplozji postanowili grób zasypać gruzem i zasypali. Żyli jednak pod strachem, opiekując się specjalnie zagrożonym miejscem.

Kiedy właścicielowi „zaminowanego" grobu rodzinnego u arła żona, sprawa nabrała większej wagi. Bo jakże otworzyć grób skoro może on wybuchnąć? Grabarze przekonywali gorąco właściciela, że trudno... trzeba się przygotować na większy wydatek i zamówić specjalną ekipę saperów. Nagle grabarzowi Michcie błysnęła nawet wspaniała myśl: „Właściwie to ja i kolega podjelibyśmy się rozminowania i odgruzowania grobu, ale pan sam rozumie, niebezpieczeństwo życia... rodzina, dzieci. Gdyby ktoś wypłacił naszym familiom zadatek na ewentualne koszta (z racji naszej śmierci) owszem robotę wykonamy. Nie będzie to duża suma — może 100, może 80 tysięcy...

Zainteresowany ob. Wisłocki, zamiast uczciwie wypłacić pozgonne, udał się do MO i Zarządu Cmentarza. Tutaj kierownik stwierdził, że grób nie ma nic wspólnego z minami, a milicjanci bezpiecznie usunąwszy gruz, przekonali się o tym najlepiej. Grabarze musieli przyznać się, że wymyślili bajkę o minach i zasypali grób gruzem, aby zarobić...

Sprawę przejął jednak prokurator.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Odwety".

Teatr **MAŁY** (Marszałkowska 61) o godz. 19 „Candida".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Mężczyzna".

Teatr **POWSZECHNY** (Zamoiskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Gdybym miał milion".

Teatr **„COMOEDIA"** — o godzinie 19 — „Dom Kobiet" Zofii Nałkowskiej.

Teatr **ROZMAITOŚCI** — „Szczęśliwe dni".

POLSKA YMCA — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

Teatr **KLASYCZNY** (Mokotowska 13) dziś o godz. 19 „Świt, dzień i noc" Niccodemi'ego.

Teatr **NOWY** (Puławska 29) dziś o godz. 19 „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego z Lidią Wysocką w roli tytułowej.

Teatr **PLACÓWKA** — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Zagubione dni" pocz. 14, 16.30, 21.30 Zw. Zaw. 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Casablanca", pocz. 13, 15, 19, 21, dla zw. zaw. 17.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Pygmalion", pocz. godz. 13, 15, 17 21, zw. zawod 19

Kino POLONIA (Marszałkowska 65) — „800-lecie Moskwy", film prod. radz. Pocz. 15, 19, 21, zw. zaw 17.

Kino TĘCZA (Suzina 4) — „Guwernantka" — pocz. 15.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Zenobia", pocz. 15, 17, 21 dla zw. zaw. 19.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112 — Program Nr 33, pocz. o g. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 22 pocz. 13, w niedziele i święta 11.

WSM buduje

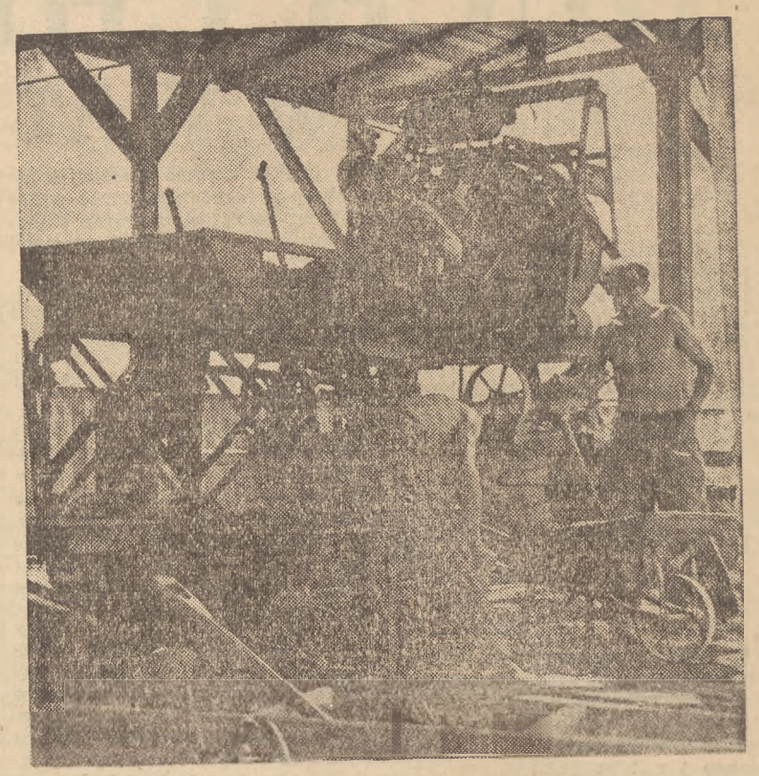

Na nowo-budowanej kolonii WSM na Mokotowie pracuje już betoniarka. Odbywa się tu zbrojenie stropów na pierwszym piętrze.

Fatalna bluzka

Riksze i Niemcy na Karowej

Każdy taksówkarz, przejeżdżający wczoraj ślimakiem ulicy Karowej dłu go wychylał się z okna i obserwował dziwną grupę. Kilka ogromnych reflektorów (jupiterów), aparat do zdjęć poruszający się po szynach długiej, na prędce ułożonej kolejki i ...dwóch Niemców na rowerach. W mundurach i z bagnetami przy boku.

Ta dziwna grupa wzbudza ostatnio furorę w wielu punktach stolicy. Warszawiacy jednak powoli przyzwyczaja ją się do realizatorskiej grupy reżysera Bohdziewicza, który nakręca plenery do swego pierwszego filmu długometrażowego „Drukarnia na Grzybowskiej".

I WARDE SIODEŁKO

Scena, która będzie trwała na ekranie kilka minut — przy „kręceniu" ciągnie się kilka godzin, a nie raz i cały dzień.

Para młodych bohaterów filmu (Adam Hanuszkiewicz i Ewa Krasnodębska) muszą przejechać rikszą przez most. Riksza obita dyktą, wymalowaną na czerwono, ledwie się trzyma, na filmie jednak będzie wyglądać dość solidnie. Tylko siodełko jest strasznie twarde. Pan Adam po kilku przejazdach ma już dość. Więcej nie może. Na szczęście z pomocą przychodzi mu jeden z elektromonterów i ofiaruje swój kombinezon. Kombinezonem owija się siodełko i teraz jest już miękko.

FATALNA BLUZKA

Wszystko gotowe do zdjęć. „Niemcy" na jednym końcu mostku wsiadają na rowery, aby tuż przed obiektywem minąć wolno jadącą rikszę. Pomocnik reżysera po raz ostatni tłumaczy gdzie i jak mają jechać.

Statyści ustawiają się na chodniku, aby na dany znak ruszyć przed siebie, jako przechodnie.

Pani Ewa wygodnie umieszcza się w rikszy, jej „szofer" po raz siódmy włazi na siodełko. Uwaga...

I nagle tragedia! Pani Ewa ma na sobie niebieską bluzkę a musi być w jakiejś innej. Po prostu pomylił się „spec" od rekwizytów i wydał nie taką, jaką trzeba.

Reżyser „wyłazi ze skóry". Tyle czasu zmarnowano i trzeba wszystko przerywać.

Uspakajają się zresztą po chwili wszyscy, bo potrzebne słońce właśnie skryło się za dużą ciemną chmurą. Przerwa.

...A dziś, jeśli tylko pogoda dopisze, znów zacznie się wszystko od nowa. Widz kinowy nawet się nie domyśli potem ile czasu i trudu kosztowało sfilmowanie jednej krótkiej sceny...

(ar)

Praga żegna swych junaków

Dnia 8 lipca warszawscy junacy SP odjeżdżają do Szczecina i Orłowa. W związku z tym w prawobrzeżnej Warszawie wyłonił się komitet organizacyjny pożegnania junaków z Pragi. W skład komitetu weszli: przewodniczący Dzielnicowych Rad Narodowych Pragi - Północ i Południe, starostowie dzielnic i inni.

Podkreślić tu należy ofiarność społeczeństwa praskiego, które ze składek ufundowało dla junaków paczki żywnościowe na drogę i nagrody dla przyszłych przodowników pracy. Nasi artyści pożegnają odjeżdżających wesołą rewią w sali teatru „Comoedia". Uroczyste pożegnanie nastąpi w Parku Paderewskiego, po czym trzy orkiestry praskie odprowadzą junaków na dworzec. (m)

Wspaniały repertuar

Repertuar „Teatru Dzieci Warszawy" od dnia 4.7. do dnia 10.7.1948 r. włącznie:

Dnia 4.7.1948 r. — niedziela: W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny, dnia 5.7.1948 r. — poniedziałek: W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny, dn. 6.7. 1948 r. — wtorek: W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny, dnia 7.7. 1948 r. — środa: W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny, dnia 8.7. 1948 r. — czwartek: W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny, dnia 9.7. 1948 r. — piątek: W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny, dnia 9.7. 1948 r. — sobota: W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny. Stempelek teatru podpisano...

Kancelaria teatru podczas wakacji letnich nie wie co robić z czasem. Słusznie więc jest wynajdywanie roboty maszynistce. Zamiast jednego zdania pisze siedem, żeby się przypadkiem nie rozleniwiła...

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PRODUKCYJNYCH DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE - PÓŁNOC

Dziś o godz. 16 w lokalu KD (Senatorska 42) odbędzie się zebranie sekretarzy kół produkcyjnych dzielnicy Śródmieście-Północ. Obecność tow. obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:
o godz. 15 „DHM - Bristol",
o godz. 15.30 „Gazownia" (Ludna).

WIECZÓR FILMOWY W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicowy Śródmieście, zawiadamia, że dziś o godz. 18 w lokalu KD (Mokotowska 48) zostanie wyświetlony film pt. „Wielki Przełom".

Po filmie dyskusja.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIELNICY POWIŚLE

W czwartek dnia 8 lipca o godz. 16 w lokalu KD Powiśle (Czerwonego Krzyża 21-23), odbędzie się zebranie sekretarzy kół Dzielnicy Powiśle. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIECEGO PPR I PPS DZIELNICY POŁUDNIE

Wydziały Kobiece PPR i PPS dzielnicy Południe, zawiadamiają, że dziś o godz. 16.30 w lokalu KD PPR (Willowa 8-10) odbędzie się zebranie aktywu kobiecego PPR i PPS dzielnicy Południe.

Kronika Stolicy

Z „ORBISEM" DO GIŻYCKA

Polskie Biuro Podróży „ORBIS" organizuje 2-dniową wycieczkę autokarem „Stalowa Strzała" z Warszawy do Giżycka na Pojezierze Mazurskie. Odjazd z Warszawy sprzed hotelu Polonia, w sobotę 10 lipca o godz. 8-ej, powrót w niedzielę wieczorem.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą po drodze ciekawsze miejscowości jak np.: Święta Lipka i Kętrzyn, a w Giżycku poznają piękno wielkich jezior. Przewidziany jest spacer żaglówkami oraz zwiedzenie Mikołajek. Nocleg i wyżywienie — w hotelu i restauracji „Orbisu" w Giżycku. Informacje i zapisy — w Oddziale Głównym „Orbisu", gmach hotelu Polonia.

ŚWIADCZENIA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY POTRĄCANE PRZY PODATKU DOCHODOWYM

Świadczenia na odbudowę Warszawy, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu (okólnik D. V. 6785-3-48) zaliczane są przez urzędy skarbowe do kosztów uzyskania przychodów, podlegających potrąceniu przy podatku dochodowym.

Świadczenia potrącane na ten cel przez podatników podatku dochodowego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, powinny być należycie udokumentowane.

UPORZĄDKOWANIE PARKU UJAZDOWSKIEGO

W Parku Ujazdowskim, na wprost środkowej bramy znajdowało się około 2.400 m sześc. gruzu ze zniszczonego szpitala Ujazdowskiego.

Obecnie wywozi się gruz poza miasto, oprózniając teren pod przyszły trawnik. Codziennie trzy samochody ciężarowe i 10 furmanek konnych wywożą około 200 m sześc. gruzu.

DRUGA REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1928

Od dnia 12 lipca br. do dnia 23 sierpnia br. przeprowadzona będzie na terenie stolicy druga rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1928. Rejestracji dokonają Rejonowe Komendy Uzupełnień w następujących lokalach: 1) RKU Warszawa - miasto, ul. Marszałkowska 29 (budynek szkolny), 2) RKU Warszawa - Praga, ul. Marcinkowskiego 2 (budynek Straży Ogniowej).

Za niezgłoszenie się do drugiej rejestracji grozi kara w myśl obowiązujących przepisów prawnych. (er)

161 DZIECI WARSZAWSKICH WYJECHAŁO NA WCZASY DO CZECHOSŁOWACJI.

Dnia 6 bm. z Dworca Głównego wyjechało na miesięczny wypoczynek do Czechosłowacji 161 dzieci z Warszawy i miejscowości podstołecznych. Są to przeważnie sieroty i półsieroty.

Dzieci te skierowane zostały na wczasy przez Ministerstwo Zdrowia i Miejski Resort Zdrowia i Opieki Społecznej.

Z TEATRU

TUWIM I WODEWILE

Obejrzałem wreszcie „JADZIĘ WDOWĘ" — komedia w 4 aktach wg RYSZARDA RUSZKOWSKIEGO — w TEATRZE NOWYM. Spektakl idzie kompletami, długiemu jeszcze wróżą życie sceniczne.

Gra, wystawa, dekoracje (OTTO AXER) — czarujące. Reżyseria (ZBIGNIEW SAWAN) pomysłowa i zręczna. Bardzo przyjemne opracowanie muzyczne (MAREK ANDRZEJEWSKI). I balet z prawdziwego zdarzenia, duetu KRZYSZKOWSKA—WÓJCIKOWSKI, nie powstydziłaby się żadna scena. Po ubóstwie środków technicznych i artystycznych, w niektórych innych teatrach, widz jest zaskoczony i zniewolony do oklasków. Na scenie uwodzi LIDIA WYSOCKA, żałobna, sentymentalna i pikantna wdówka, wzrusza śpiewem i środkami aktorskimi LUCYNA MESSAL, zbiera zasłużone uznania dla zalet swej gry TADEUSZ ZYGLER, urokiem i swobodą komediowego amanta, wyróżnia się JERZY ŚLIWIŃSKI... Sekundują im bardzo zabawne: JARACZÓWNA, ŁUCZYCKA, MALIKOWSKA, JANOWSKA i w ogóle cały zespół, jak go wylicza afisz teatralny. Ale nie to jest najważniejsze.

Rzecz główna — przyklasnąć JULIANOWI TUWIMOWI, którego rola współautorska w „Żołnierzach królowej Madagaskaru", „Jadziach wdowach" i różnych „Słomkowych kapeluszach" nie ogranicza się bynajmniej do adaptacji, odświeżania i przykrojenia do gustów i upodobań dzisiejszego widza, ususzonych wodewilów i zasuszonych krotochwil z „dawnych, dobrych czasów", ale posiada cechy twórcze. I o tym kilka słów.

Istnieje wśród odbiorców teatralnej sztuki niewątpliwe zapotrzebowanie na utwory lekkie, farsowe, o charakterze operetkowym. Nie są to w zasadzie pragnienia zdrożne i nie można ich pomijać w realnym planowaniu teatralnym. Prawo do zabawy może się też mieścić w prawie do sztuki. Cóż to jest jednak zazwyczaj „widowisko ze śpiewami i tańcami", wodewil, operetka? Mniej lub więcej melodyjne piosenki, mniej lub więcej zgrabny balet, doczepione do bzdurnego tekstu, będącego rozsadnikiem złego smaku i propagandą mieszczańskich radości i rozkoszy.

A cóż robi Tuwim? Ze starych, zwietrzałych i zleżałych fars, które by uśpiły najzawziętszego chwalcę przeszłości, a wygnały z teatru innych widzów, stwarza wyborne, iskrzące się dowcipem i puentami utwory teatralne, ni to komedie, ni to libretta operetkowe, naszpikowane piosenkami i beztroskim śmiechem.

Te marginesowe płody twórczości Tuwima są wczasami wielkiego poety, ale spełniają rolę niezgorszą i nie zasługują na lekceważenie, choćby je lekceważył sam ich ojciec duchowy. W starych, na nic już nie przydatnych „komediach", odkrył Tuwim wartościowy surowiec i przerabia je w utwory do łatwego, ale inteligentnego śmiechu, wypierając produkcję szkodliwą. Śmiechem uczy dobrego smaku, pusty żart podnosi do godności sztuki.

Tuwim, poza tym, zna i świetnie czuje polski wiek XIX, tj. okres pomiędzy uwłaszczeniem chłopów, a rewolucją 1905 r., i okres ten, poprzez humor, żart i naiwne teksty dawno zmarłych fraszkopisarzy w tużurkach znajduje w nim satyryka, którego śmiech zna właściwą miarę wartości i umie tę miarę narzucić widzowi.

JASZCZ

Obniżka cen
na artykuły spożywcze

W dniu wczorajszym w Centralnym Zarządzie Przemysłu Spożywczego odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano przedstawicieli prasy z osiągnięciami i najbliższymi planami przemysłu spożywczego.

Jak informował nas dyrektor handlowy CZPS — Kaczergiński, **z dniem 1 lipca wydatnie obniżono ceny tłuszczów roślinnych, a mianowicie: rafinowanego oleju rzepakowego i margaryny.** Cena detaliczna oleju wynosi obecnie 450 zł. za litr, zamiast 575 zł., czyli obniżono ją o 28 proc. zaś cena margaryny zł 375 za 1 kg zamiast 400 zł, a więc różnica wynosi 6,3 proc.

Przeprowadzona obniżka stanowi pierwszy etap akcji, zmierzającej do rozszerzenia zbytu wspomnianych tłuszczów poprzez obniżenie ich ceny.

Przemysł spożywczy nie poprzestanie na tej obniżce. Przewiduje się w najbliższym czasie obniżkę cen wytworów przemysłu ziemniaczanego, a dalej i innych artykułów.

Akcja systematycznego zniżania cen na artykuły spożywcze jest rezultatem podniesienia wydajności fabryk CZPS obniżenia kosztów własnych produkcji i większej rentowności zakładów.

(ts)

Nauczyciele leczą się
uczą i wypoczywają

Związek Nauczycielstwa Polskiego przy pomocy Min. Oświaty Dyr. Funduszu Wczasów Pracowniczych, zorganizował wypoczynek dla nauczycieli w 6 grupach i 37 ośrodkach.

Około 2.000 nauczycieli, których zdrowie wymaga gruntownej kuracji, znajdzie się w 9 uzdrowiskach, w turnusach trzytygodniowych.

Zdrowi wyjadą nad morze, w góry i nad jeziora mazurskie.

Nauczyciele szkół wiejskich wypoczną w ten sposób, że w czasie wakacji przeniosą się na pewien czas do miast. Poznań i Kraków przygotowuje dla nich imprezy kulturalne oraz wycieczki, na których zapoznają się z zabytkami i bieżącym miejskim życiem. Taka zmiana warunków będzie dla osób, żyjących na odludziu, wielką atrakcją i wypoczynkiem.

Większość nauczycieli otrzyma ponadto możność kształcenia się na licznych kursach, zorganizowanych w pięknych i zdrowych miejscowościach letniskowych.

Tegoroczna akcja wczasów obejmie ok. 8.000 nauczycieli, a więc dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym.

K.

Jaka dziś pogoda

Chmurno z większymi przejaśnieniami. Temperatura dniem od 20 do 22 st. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

W dniu 6 lipca br. zanotowano w Warszawie o godz. 14 temperaturę plus 23 st. C.

Polska Marynarka Wojenna na straży pracy i pokoju

ORP »CZAJKA« W POGONI
za minami

Poranek wstawał słonecznie uroczy i rumiany. W niedalekich rybackich wioskach koguty obwieszczały świtanie. 5-ta rano. Dokoła roztaczała się cisza. Nawet zwykle hałasujące portowe krany pracowały bezgłośnie, jakby nie chcąc zamącić uroku chwili.

Nagle jak intruz wdarł się w ciszę metaliczny głos trąbki. To stojący na środku placu ćwiczebnego w koszarach Marynarki Wojennej trębacz wzywał do rozpoczęcia dnia. Wschodzące złociste słońce załamywało się błyszczącymi refleksami metalu. Nie upłynęło 10 minut, a pusty dotychczas plac zaczął się ożywiać. Z nowoczesnych budynków koszarowych wysypują się granatowo ubrani zgrabni chłopcy. Jak za dotknięciem różdżki ustawiają się w oddziały, by wreszcie na dźwięk gwizdka znieruchomieć.

WYPRAWA PO MINY

— Baa-czność! Znieruchomieli. W górę na maszt wjeżdża biało - czerwona bandera. Trzymają krótkie karabinki w rękach. Spocznij! I znów: do modlitwy. Z setek młodych piersi płynie tradycyjna melodia żołnierskiej pieśni. Później śniadanie i znów zbiórka. Długie szeregi, kołysząc się w takt komendy, rozchodzą się w różne strony wielkiego placu. Jedni idą na strzelnice, inni do warsztatów, jeszcze inni do stoczni remontować swe bojowe jednostki. Część zaś, zręcznie skacząc na pokład małych śmigłych trawlerów, płynie trałować przybrzeżne wody, by wydobyć z ich głębi założone zdradziecko przez Niemców miny, które jeszcze dziś zagrażają statkom żeglugi handlowej.

Robota to niełatwa. Na „Czajce", która dziś jest okrętem komandorskim załoga zwija się bezgłośnie. Na innych zresztą tak samo. Na morzu nie można mówić. Taka już tradycja. Marynarze porozumiewają się gestami. Dowódca flotylli stojąc na mostku bystro patrzy po pokładach. Sygnalista, młody, rosły jak dąb chłopak, czeka w napięciu z chorągiewkami sygnałowymi. Lekki ruch i ramiona zaczynają pracować. Odbijamy. Wszystko działa jak sprawny mechanizm.

Flotylla płynie po łagodnych jeszcze wodach portowych. Na pokładach marynarze przygotowują sieci, trały i pływaki. Mijamy falochrony portu. Sygnał i kolumna jak na paradzie rozwija się w długi szereg. Sygnał telegrafem pokładowym i trawlery nabierają pędu. Za nami zostaje port, zielone wzgórza Oksywia, nowoczesne bloki gdyńskich domów, dokoła zaś zaczyna roztaczać się nieogarniony bezmiar wód. Monotonie przerwie tylko dym z komina płynącego frachtowca albo też zakwili któraś z towarzyszących nam mew.

MARYNARZ ZAWSZE GOTÓW

Sygnalista znów załopotał chorągiewkami. Trały, wprawną ręką rzucone, wypadają za burtę. Rozpoczyna się trałowanie. W międzyczasie część załogi niezatrudniona przy obserwowaniu trału przechodzi ćwiczenia obsługi dział. Strzelanie na morzu to nie zwykła artyleryjska zaprawa na lądzie. Najpierw trzeba obliczyć pelengi, szybkość wiatru, stan morza, by wreszcie po ścisłych obliczeniach trygonometrycznych oddać strzał.

Ognia! Karabiny maszynowe szczekają krótko. Działka raz po raz wyrzucają ze swych paszcz „śmiercionośne" pociski. (Strzela się oczywiście ślepymi nabojami).

Nagle z rufy gwizdek. Mina! Wśród białych bryzgów fal dostrzegamy wreszcie dwa niewielkie różki. Takich różków mina posiada więcej, one są najgroźniejsze. To właśnie zapalniki, wywołujące eksplozję. Teraz najtrudniejsze zadanie. Trzeba rozbroić minę. Bosman Czajkowski, to stary spec, który rozbroił niejednego takiego potwora. Z pokładu spuszczają maleńką łódeczkę tzw. bączka. Bosman po lince dostaje się na jej pokład. Maszyny trawlerów zahamowały. Teraz do głosu przychodzi specjalista. Ze wszystkich pokładów każdy jego ruch śledzą czujne oczy załóg. Twarze tężeją w oczekiwaniu.

MINA ROZBROJONA

Mały „bączek" skacze z fali na falę. Wiosła lekkimi poruszeniami przybliżają go do miny. Jeszcze metr, jeszcze i jeszcze. Już są blisko. Teraz wiosła całą siłą hamują łódeczkę. Czajkowski wychylił się daleko poza burtę. Robi to ostrożnie, by nie zatopić łódeczki. Wyciągnięte ręce czyhają, by zręcznie uchwycić minę w miejscu, gdzie nie ma zapalników. Jest!

Teraz moment pełen napięcia. Bosman Czajkowski jak żongler cyrkowy zaczyna wykręcać śmiercionośne zapalniki. Towarzyszący mu wioślarz zręcznie trzyma łódkę na fali, nie dając jej podejść za blisko miny.

Mijają długie minuty oczekiwania. Wreszcie bosman wykręcił ostatni zapalnik. Mina jest rozbrojona. Już teraz nikomu nie będzie groził. Łódź wraca na pokład. Czajkowski ociera zroszone potem czoło. Niełatwa to widać sprawa, kiedy mimo wiatru było mu tak gorąco.

SZLAKI ŻEGLUGOWE SĄ BEZPIECZNE

Załoga zręcznie podciąga sieci i wydobywa unieszkodliwionego potwora na pokład. Dopiero teraz widać jego rozmiary — przeszło półmetrowej średnicy kula, w środku naładowana prochem i innymi wybuchowymi materiałami. Gdyby tak wpadła na nasz statek, byłaby ładna kapusta z nas wszystkich.

Ale nasi marynarze mają wprawę i odwagę. Zresztą przeszli dobrą szkołę. Mistrzami ich byli radzieccy instruktorzy, którzy praktykę swą zdobyli podczas rozminowywania portów. Zresztą i dziś ich ekipy pracują na Bałtyku, gdyż bezpieczeństwo na wodach nie jest tylko interesem jednego czy drugiego państwa. Każdy naród, który ma dostęp do morza, musi uczestniczyć w trosce o bezpieczeństwo żeglugi.

Na Bałtyku oprócz trawlerów polskich i radzieckich pracują także Szwedzi, Norwegowie, Duńczycy i Finowie. Wszyscy oni zacierają ślady morderczych instynktów „Herrenvolku", dla którego życie człowieka było bardzo mało warte.

Nawet nie spostrzegliśmy się, kiedy słońce zniżyło się do horyzontu. Czas wracać. Skomplikowana maszyneria trałów idzie na pokład a my pozostawiając za statkami gruby wał piany wracamy do portu. Już widać Hel, za nim Gdynię. Mijamy falochrony portu i jesteśmy przy przystani. Załoga doprowadza pokład do porządku. Jeszcze ostatnie spojrzenie dowódcy flotylli. W porządku! Załoga na ląd! Skończył się dzień pracy. Zapada wieczór. Jutro znów skoro świt wypłyną trawlery na morze, by o włos od śmierci chronić życie setek marynarzy, którzy dowożą do portu żywność, przewożą pasażerów, wywożą zaś naszą walutę — węgiel.

Stemar

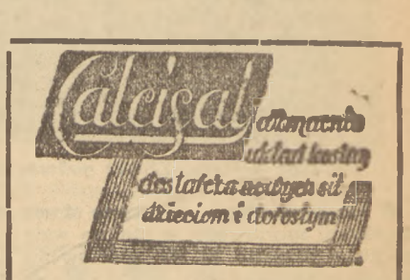

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie

zatrudni w służbie przewozowej

3 techników samochodowych i 1 kalkulatora warsztatowego.

Zainteresowani zgłoszą się osobiście w Dyrekcji Oddział Gospodarczy, lub prześlą pocztą zgłoszenie, załączając życiorys z wyszczególnieniem wyszkolenia fachowego w dziale samochodowo-warsztatowym i odbytą praktykę, oraz wysokość żądanego wynagrodzenia miesięcznego.

Za Dyrektora Okręgu
2086-K Mgr Szydłowski
Kierownik Oddziału

Zjednoczenie Przemysłu Farb i Lakierów

poszukuje

chemika lub technika

z gruntowną znajomością technologii farb olejnych, lakierów i emalii na kierownicze stanowisko w jednej ze swych fabryk w Warszawie.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw, kierować pod adresem Zjednoczenia, Gliwice, Studzienna 8. 2083-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr V/3/48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu, zaprasza do składania ofert z podaniem cen, warunków i terminu dostawy na pierścienie suwakowe, pierścienie do pomp powietrznych i wodnych oraz cylindrów parowych i powietrznych, szczegółowo wymienionych w specyfikacji, którą można otrzymać wraz z rysunkami w Wydziale Zasobów D. O. K. P. w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 4, pokój nr 430 za opłatą 200 zł.

Rysunki podlegają zwróceniu przy ofercie.

Ceny powinny być podane za jedną sztukę cyfrowo i słownie z opakowaniem loco Główny Magazyn Zasobów I kl., Poznań, względnie loco wagon stacja załadowania oraz wartość ogólną dostawy. Dostawa może odbywać się partiami.

Ważność oferty zastrzega się do dnia 20 sierpnia 1948 r.

Oferta w zalakowanej kopercie winna być bez znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę pierścieni do przetargu neograniczonego na dzień 23 lipca 1948 r.", złożona do skrzynki ofertowej, znajdującej się w gmachu D. O. K. P. w Poznaniu, przy Wałach Zygmunta Augusta 4, lub nadesłać pocztą w kopercie dużej zewnętrznej na adres D. O. K. P., Poznań, Wydział Zasobów do dnia 23 lipca 1948 r., godzina 11.00.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia, o godzinie 12.00, w pokoju nr 430.

Oferent winien wpłacić wadium, w wysokości 1 proc .oferowanej ogólnej ceny dostawy w Kasie D. O. K. P., Poznań lub innej kasie kolejowej, a kwit dołączyć do oferty. Brak wadium spowoduje odrzucenie oferty.

Wadium zwraca się po zakończeniu przetargu, w razie odrzucenia oferty, zaś w razie przyjęcia oferty i otrzymania zamówienia, wadium zostaje zaliczone na poczet kaucji na zabezpieczenie dostawy.

Wadium przepada na rzecz P. K. P. w wypadku cofnięcia oferty po rozpoczęciu przetargu lub odmowy podpisania umowy prze oferenta przy przyjętej ofercie. Kaucja na zabezpieczenie dostawy wynosić będzie 2 proc. ogólnej kwoty zamówienia.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oferowaną lub uznanie, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 2084-K

z up. Dyrektora Kolei Państwowych
Olejniczak
Naczelnik Służby Zasobów

ZAWIADAMIAMY,

że przy Miejskiej Wytwórni Betonów we Wrocławiu jest czynna Wytwórnia kitów wysokogatunkowych i popularnych po cenach konkurencyjnych.

Tel. 39-92, 1866 K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku farbiarni Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 34 w Wasilkowie.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje, można otrzymać w P. Z. P. W. nr 34 w Białymstoku, ul. Augustowska nr 6 oraz w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 34 w Białymstoku, ul. Augustowska nr 6 do dnia 9 lipca br. do godz. 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 lipca br., o godz. 12-ej m. 15. 98-KB

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Bank Rolny w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

1) stolarskich,

2) centralnego ogrzewania,

w domu mieszkalnym przy Placu Kościuszki w Białymstoku.

Informacji udziela Biuro Budowy i Administracji Nieruchomości Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka nr 50, pokój 421 i wydaje podkładki przetargowe, za zwrotem kosztów, w wysokości zł 300.

Składanie ofert w oddzielnych kopertach na oba rodzaje robót do dnia 15 lipca br., do godz. 10-ej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia, o godzinie 11-ej.

Wymagane wadium wynosi po zł 50.000 na każdy rodzaj robót.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienie przetargu bez podania przyczyny, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 2080-K

AKADEMIA NAUK POLITYCZNYCH
Warszawa, ul. Reja 7

Ogłasza przetarg nieograniczony na roboty: murarskie, stolarskie, kamieniarskie, malarskie, ślusarskie i inne, związane z kapitalnym remontem sal wykładowych i głównego wejścia do Uczelni.

Ślepe kosztorysy oraz bliższe informacje, można otrzymać w Intendenturze A. N. P., codziennie o godz. 15 — 17, od dnia 8 lipca br.

Termin składania ofert upływa z dniem 18 lipca br., godz. 17.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 lipca, o godz. 18-ej, w gmachu A. N. P.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont sal w A. N. P." — do dnia 18 lipca br. do godz. 17-ej w Intendenturze Uczelni za pokwitowaniem.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca (szesnastego), o godz. 18-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód złożonego wadium przetargowego, w wysokości dwa procent oferowanej kwoty, którą należy wpłacić w Kwesturze A. N. P.

Akademia Nauk Politycznych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 2085-K

WZMIANKA O PRZETARGU

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza na dzień 15 lipca 1948 r. przetarg ofertowy nieograniczony na budowę dwu mostów żelbetowych o łącznej rozpiętości 27 mb, na drodze państwowej w Kołobrzegu.

Bliższe informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym w Oddziale Mostowym.

Przetarg ogłoszony jest w „Monitorze Polskim".

2072-K

LOKALI 8 — 12 pokoi

położonych w Warszawie, nie wyżej II piętra, w dzielnicach:

1. Bielany, 2. Śródmieście, (okolica Placu Zbawiciela), 3. Łomianki, 4. Powązki, 5. Koło, 6. Czerniaków (Sadyba), 7. Służewiec, 8. Dolny Mokotów (Belwederska — Podchorążych), 9. Stare Miasto (Miodowa — Podwale), 10. Okęcie, 11. Powiśle (Solec — Dobra), 12. Saska Kępa, 13. Targówek (Utrata — Sz. Radzymińska), 14. Praga (Grochowska — okolica Mińskiej), 15. Żoliborz (Gdańska — Potocka)

wykończonych lub będących w trakcie budowy

Poszukuje Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie

Warunki dzierżawy lub ewentualnego zaliczkowania na poczet kosztu budowy do omówienia.

Oferty ustne lub pisemne zgłaszać należy w pok. Nr 322 Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej Nr 321.

2069-K

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych, w pokojach biurowych, korytarzach i klatce schodowej, w gmachu przy ul. Ratuszowej nr 11 w Warszawie.

Otwarcie przetargu nastąpi dnia 16 lipca 1948 r., o godzinie 10.00 w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie przy ul. Św. Barbary 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferta na roboty remontowo - budowlane, w gmachu przy ul. Ratuszowej 11" do skrzynki ofertowej w miejscu, ul. Św. Barbary 2, I piętro.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, Oddział Budowlany III piętro, pokój nr 24, od godz. 9.00 do 13.00.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 2082-K

Ogłoszenie przetargu Nr 35

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę studni wierconej na st. Włochy z rur cembrowanych 6" z filtrem z rur 4" do głęb. 25 metrów.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 16 lipca br. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert. Do oferty należy dołączyć kwit kasy dyrekcyjnej na wpłacone wadium zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu („Monitor Polski" z dn. 22.XII 1947 r., Nr 152, poz. 903). 2081-K

Ponad 20 tys. junaków
w II turnusie brygad „SP"

15 czerwca zakończono rekrutację młodzieży licealnej do II turnusu brygad „SP". W najbliższych dniach ponad 20 tys. młodych chłopców przystąpi do prac w 22 brygadach. Razem z nimi pracować będą również junacy pochodzący ze wsi i młodzież robotnicza.

Brygady szkolne „SP" będą kontynuować prace przy budowie kraju na tych samych terenach, na których pracowała młodzież wiejska z pierwszego turnusu.

Młodzież z brygad szkolnych weźmie udział w wielkim Zlocie we Wrocławiu oraz w uroczystościach, objętych programem Wystawy Ziem Odzyskanych. Ponadto przybędzie do Wrocławia na Zlot 2.000 chłopców i 2.000 dziewcząt ze szkół licealnych.

Staraniem Biura „SP" przy Ministerstwie Oświaty rozpoczyna się 7 bm. obóz przygotowawczy we Wrocławiu, na który zjedzie się młodzież ze wszystkich okręgów szkolnych.

W obozie junacy będą się przygotowywać do masowych pokazów gimnastycznych, sportowych i artystycznych. W ramach Wystawy Ziem Odzyskanych odbędą się ogólnokrajowe międzyszkolne zawody sportowe oraz reprezentacyjny pokaz na wrocławskim Stadionie Olimpijskim.

—oOo—

Odroczenia od SP
Komunikat Min. Pracy i Op. Społ.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podaje do wiadomości zakładów państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych i spółdzielczych oraz znajdujących się pod zarządem Państwa lub samorządu terytorialnego, że powiatowe komendy „Służba Polsce" udzielają odroczeń pracownikom wyżej wymienionych zakładów pracy, powołanym w lipcu br. do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" tylko na podstawie uprzedniej opinii właściwych miejscowo urzędów zatrudnienia lub ich oddziałów.

Zainteresowane zakłady pracy, które chcą uzyskać odroczenie dla swych pracowników, winny bezwłocznie, we właściwych urzędach zatrudnienia lub ich oddziałach, złożyć w dwóch egzemplarzach wykazy pracowników z odpowiednim wnioskiem.

Terminy egzaminów jesiennych

Ministerstwo Oświaty informuje, iż na wydziałach (oddziałach, studiach specjalnych), na których przepisy przewidują składanie egzaminów rocznych po pierwszym roku studiów również w terminie jesiennym, — odbędą się te egzaminy w czasie od 1 do 15 września.

Egzaminy poprawcze z egzaminów rocznych po pierwszym roku studiów, składanych w terminie przedwakacyjnym — odbędą się w czasie od 5 do 20 września.

Egzaminy poprawcze z egzaminów rocznych po pierwszym roku studiów, składanych w terminie powakacyjnym, odbędą się w czasie od 5 do 15 października.

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI

zatrudni natychmiast

rutynowane MASZYNISTKI

Warunki do omówienia. Zgłaszać się wraz z życiorysami do Działu Kadr Centralnego Zarządu Energetyki, Al. Niepodległości Nr 188. 2059-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku farbiarni Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 34 w Wasilkowie.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje, można otrzymać w PZPW Nr 34 w Białymstoku, ul. Augustowska Nr 6 oraz w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 34 w Białymstoku, ul. Augustowska Nr 6 do dnia 9 lipca br. do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 lipca br. o godz. 12 min. 15. 98-KB

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

ARYTMOMETRY — maszyny do liczenia, pisania — części — motorki zakupimy. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 539

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 436

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez władze niemieckie na nazw. Gajda Antoni, zam. wieś Józefowo, gm. Koniecbór, pow. Suwałki. 100-KB

ZGUBIONO asygnatę na wykup drzewa Nr 11/14 wydaną przez Oddz. Spółdzielni Budowlanej w Białymstoku na nazw. Klimaszewski Antoni, zam. wieś Wilkowo, gm. Poświętne. 101-KB

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Białystok dnia 28.I. 1948 r. na nazwisko Piech Aleksander, syn Wincentego, ur. 1928 r., zam. wieś Karakule, gm. Dojlidy, pow. Białystok. 94-KB

RÓŻNE

ODSTĄPIĘ urządzenie warsztatu wulkanizacyjnego. Wiadomość, Olsztyn, Ratuszowa 4, Grzęda. 72-KO

GŁOS SPORTOWY

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI JUNIORÓW

Radzio zdobywa tytuł mistrzowski

Wszystko to, co dotyczy juniorów — powinno wzbudzać specjalną uwagę i zainteresowanie. Junior — to przecież podstawowy materiał, z którego wyrasta przyszły „as" lub gwiazda. Musimy przyznać, że w takich krajach, jak Szwecja, Finlandia, Czechosłowacja i ZSRR — juniorzy są „oczkiem w głowie" kierownictwa klubów czy związków i publiczność żywo się nimi interesuje. U nas zjawisko to daje się zaobserwować w dość słabym stopniu. Np. rozgrywany obecnie na kortach WKS „Legia" turniej tenisowy juniorów o mistrzostwo Polski, wzbudził słabe zainteresowanie. A szkoda. Kilka spotkań było dość ciekawych, a materiał zawodniczy i sama gra dawała możność wysunięcia wielu wniosków i refleksji. Brak trenera (w pełnym tego słowa znaczeniu) był w wielu wypadkach przyczyną gry, która fachowca nie mogła zadowolić. W większości wypadków chłopcy „cykają" — a nie grają. Tradycja starej szkoły, granie na przerzut wciąż jeszcze pokutuje w naszym obecnym nauczaniu. Nie można mylić pojęcia regularności — z przerzutem. Regularność — to umiejętność dobrego odbicia piłki, a przerzut — to pewien styl gry, którym np. odznacza się Kończak.

Juniorzy nasi od samego początku powinni być nastawieni na grę ofensywną, na „kończenie" piłki, gdy tylko jest ku temu okazja, a nie na „cykanie".

Młody gracz łatwo skłonny jest do kopiowania czegoś, co mu inponuje, lub go ciekawi. Po co Kudliński stara się kopiować Australijczyka Bromwicha i odbija z backhandu oburącz? Napewno sam dobrze nie wie.

Brak szkoły uwidocznił się przede wszystkim w słabym serwisie i taktyce prowadzenia gry. Największą zaś wadą naszych przyszłych „asów" rakiety — jest brak przygotowania gimnastycznego.

Do finału gry pojedyńczej doszli: **Radzio i Kudliński**, obaj z WKS „Legia".

W półfinałach Radzio wyeliminował **Licisa** („Pogoń" Katowice) **6:8, 6:4, 6:3**, a **Kudliński** pokonał **Celińskiego** (WKS „Legia") **6:1, 6:0.**

W finale **Radzio zwyciężył Kudlińskiego** (zeszłorocznego mistrza Polski) w dwóch setach **6:2, 6:4. Zwycięzca** był bardziej ofensywny i częściej „chodził" do siatki.

W grze podwójnej finał rozegrały ze sobą pary: **Radzio, Kudliński i Christ, Kwiatek.** Pierwsza para w półfinałach pokonała parę Licis, Cieszewski („Pogoń" Katowice) **6:4, 6,1, druga para** wygrała z **Bogaczykiem, Kapczyńskim** („Gwardia" Bydgoszcz) w stosunku **6:1 6:1.**

W finale para **Kudliński, Radzio** nie miała wiele trudu w pokonaniu **Kwiatka, Christa** i zdobyła tytuł mistrzowski wygrywając mecz **6:3, 6:0.**

Z pośród najmłodszych juniorów klubu okazało duży talent i „zacięcie". Obecnie zależy tylko od odpowiedniego szkolenia i opieki, aby młodociani ci tenisiści stali się w przyszłości wartościowymi graczami.

Co do juniorek — to sytuacja w dalszym ciągu jest wysoce niepomyślna.

(D)

Święto otwarcia letniego sezonu sportowego w Moskwie

Defilada kolarzy (ZSRR) podczas święta sportowego w Moskwie

W Moskwie odbyło się święto otwarcia sezonu sportowego, w którym wzięło udział przeszło 30 tys. sportowców na różnych boiskach sportowych w stolicy ZSRR. Na program święta złożyły się: spotkania piłkarskie, zawody lekkoatletyczne, pływackie, water polowe i piłki siatkowej.

W zawodach lekkoatletycznych padły następujące wyniki: **100 m — Karakulow (mistrz Europy) 10.6; 3.000 m z przeszkodami — Zwierlew; 800 m — Przewalski 1:57,6; skok o tyczce — Ozolin 4,20 m.**

W zawodach pływackich na basenie moskiewskim rekordzista świata, **Bojczenko** zwyciężył z łatwością innych przeciwników. W rozgrywkach piłki wodnej między „Dynamo" (Moskwa) a „Spartakiem" (Moskwa), wynik pozostał remisowy 3:3. W ogólnej punktacji pływacy „Dynamo" (Moskwa) zdobyli nagrodę otwarcia sezonu.

Spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo Zw. Radzieckiego: „Lokomotywa" (Moskwa) — „Skrzydła Sowietów" — przyniosło zwycięstwo kolejarzom w stosunku 2:0. Największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie piłkarskie „Dynamo" Moskwa — „Dynamo" Leningrad. Po zażartej walce mecz przyniósł wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Spotkania w piłce siatkowej pomiędzy żeńskimi drużynami „Lokomotywa" i „Spartak", przyniosły zwycięstwo tej ostatniej. W konkurencji męskiej CDKA pokonał niespodziewanie znane w Warszawie „Dynamo" (Moskwa).

Poza tym w podmiejskim osiedlu Planernaja odbyły się zawody hippiczne, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Impreza — jakiej Polska jeszcze nie widziała

Występ 500-osobowej ekipy gimnastycznej ZSRR w Warszawie

Starania Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w sprawie zaproszenia na występ do Warszawy 500-osobowej ekipy gimnastycznej ZSRR, która przebywa na XI Święcie Kultury Fizycznej w Pradze — uwieńczone zostały pełnym powodzeniem. Gimnastycy radzieccy przybywają do stolicy w sobotę i następnego dnia wystąpią na pokazie na Stadionie WP.

Występ ekipy gimnastycznej ZSRR będzie imprezą — jakiej Polska jeszcze nie widziała. Zobaczymy miniaturę moskiewskiej parady sportowej, tak podziwianej przez wszystkich. Gimnastycy i gimnastyczki ZSRR święcili niebywały tryumf w Pradze i program ich występów wzbudził powszechny zachwyt. Występ ekipy radzieckiej trwał w stolicy Czechosłowacji 26 minut. W Warszawie nasi miłi goście zademonstrują nam pełny program, obliczony na 1 — 2 godzin.

Ekipa składa się z 260 mężczyzn i 220 kobiet, 23 osób kierownictwa i 1 dyrygenta.

W programie występu przewidziane jest: gimnastyka zbiorowa (koedukacyjna), akrobatyka parterowa, masowa gimnastyka na przyrządach, tworzenie żywych piramid z szeregiem faz przejściowych, gimnastyka na motocyklach itd. Wszystkie ćwiczenia, wykonywane przez członków ekipy są już właściwą akrobacją.

Występ ekipy ZSRR, w której znajdują się prawie wszyscy mistrzowie narodowi — wzbudził nie tylko w Warszawie, ale w całej Polsce — ogromne zainteresowanie.

Grupa radziecka zamieszka w Akademii WF na Bielanach.

Imprezy sportowe ZMP

23 lipca br. w ramach uroczystości Zlotu Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu odbędzie się bieg na przełaj. Bieg ten odbędzie się w konkurencji drużynowej i indywidualnej, przy czym udział w nim wezmą członkowie i członkinie ZMP, jak również zawodnicy klubów młodzieżowych, nie podlegających ZMP.

Dystans biegu na przełaj dla kobiet wynosić będzie około 1.000 metrów, dla mężczyzn zaś około 3.000 m. W skład poszczególnych drużyn wojewódzkich w konkurencji kobiecej wchodzić będzie 5 zawodniczek, natomiast w konkurencji męskiej — 12 zawodników. Bieg dostępny jest dla zawodników i zawodniczek, którzy ukończyli 18 rok życia.

Zgłoszenia drużyn wraz z imiennym wykazem zawodników przesłać należy do Komendy Zlotu ZMP, Wrocław, Stadion Olimpijski. Uczestnicy biegu po przyjeździe do Wrocławia otrzymają na miejscu bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w ramach zespołów zlotowych. Przyjazd koleją, pociągiem specjalnym, na podstawie karty uczestnictwa.

Zwycięskie drużyny otrzymają liczne nagrody przechodnie. Dalsze nagrody przewidziane są dla zwycięzców indywidualnych.

W ramach Zlotu ZMP w dniach 22 — 23 lipca br. we Wrocławiu odbędzie się cały szereg interesujących imprez sportowych. Najciekawiej zapowiada się atrakcyjny mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją SCM — Czechosłowacja, a reprezentacją ZMP — Polska.

Ponadto odbędzie się bieg na przełaj w konkurencji indywidualnej i drużynowej, ćwiczenia gimnastyczne w obsadzie absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie oraz pokazowe ćwiczenia boksu, zapaśnictwa i podnoszenia ciężarów.

———oOo———

Tenisiści Jugosławii w Warszawie

Po ciekawym i emocjonującym meczu tenisowym Rumunia — Polska, stolica jeszcze w tym tygodniu gościć będzie najlepszych tenisistów Jugosławii, którzy rozegrają mecz międzypaństwowy z Polską.

Polski Związek Tenisowy otrzymał już depeszę od Komitetu Kultury Fizycznej z Belgradu, donoszącą o przybyciu w czwartek rano do Warszawy jugosłowiańskiej ekipy tenisowej. W skład tej ekipy wchodzą następujący tenisiści: **Mitic, Palada, Crnadak, Dirienat, Banianin** oraz tenisistka **Marica.**

MARK TWAIN

ROZMOWA O POLITYCE

Mój drogi, zdumiewa mnie pan. Ależ pan pojęcia nie ma, jak załatwia się takie sprawy... A to przecież takie proste. Przeprowadzenie ustawy, musi kosztować. Bo niech się pan zastanowi — żeby ustawę przeprowadzić musi pan mieć przede wszystkim większość w komisji izby reprezentantów. Taka większość kosztuje — powiedzmy — po 10 tys. dolarów na głowę — w sumie 40 tys. dolarów. Większość w senackiej komisji — cena ta sama — nowe 40 tysięcy. Nieduża łapóweczka dla przewodniczących komisji, no, już nie mniej, niż po 10 tysięcy — proszę bardzo, następne 20 tysięcy. I już jest sto tysięcy jak z bicza strzelił. A są jeszcze agenci z kuluarów — siedmiu ludzi po trzy tysiące każdy — 21 tysięcy, jest dama, której trzeba podwyższyć pensję na 10 tysięcy. Dziesięciu członków izby reprezentantów i senatu z surowymi zasadami moralnymi, nie weźmie mniej, niż trzy tysiące — razem 30 tysięcy — ludzie z surowymi zasadami moralnymi kosztują drożej ponieważ oni dodają ustawie fasonu. Ze dwudziestu figurantów spośród kongresmanów, którzy za Boga nie będą głosować, jeżeli się ich nie podsmaruje po 500 dolarów od łebka — 10 tysięcy. A obiady dla nich — też pęknie nie mniej, niż 10 tysięcy. A parę różnych tam drobiazgów dla żon i dzieci członków Kongresu (bez tego ani rusz) — jeszcze dziesięć tysięcy. A prasa! też ona kosztowała nas okrągłą sumkę 120 tysięcy dolarów.

Pan żartuje?

Kochany mój, jakie tam znowu żarty. Prasa, to nie zabawka, zapewniam pana. A niech pan jeszcze weźmie pod uwagę wydatki naszego towarzystwa akcyjnego na ofiary: na pogorzelców w Chicago, na pogorzelców na Wschodzie, na sierocińce itp. Drukuje się nazwę firmy, a w następnym wierszu — tysiąc dolarów. To, panie, atut, to jest reklama — pierwsza klasa. A jeżeli jeszcze kapnąć coś nie-coś na kościół — pastor wspomni o tym z kazalnicy. Ofiary na kościół — to najlepsza reklama. Myśmy samych ofiar złożyli za 16 tysięcy dolarów.

— Boże wielki!

— Tak, tak. A teraz powiem panu z czym nam się naprawdę udało. Udało nam się namówić jednego takiego działacza, który w rządzie zajmuje stanowisko wysokie jak Himalaje, żeby pisnął kilka miłych słówek o naszej firmie w gazecie o zabarwieniu religijnym i wielkim nakładzie. Taka rzecz przekonywuje czcigodnych mieszczuchów. Oto czego nam potrzeba w naszym wypadku — gazety o religijnym obliczu. Tam artykulik przemyka się niepostrzeżenie wśród innych. A jeżeli wsunąć w niego ze dwa, trzy cytaty z Pisma Św., coś nie coś o propagandzie trzeźwości i powiększeniu ilości szkół niedzielnych, a także westchnąć parę razy na temat „młodszego brata" ze „stwardniałymi od pracy rękami" i „uczciwym sercem" — to sprawa załatwiona i nikomu nawet do głowy nie przyjdzie, że chodzi o reklamę. Zwykła gazeta zamieści panu artykuł w dziale ogłoszeń i spaskudzi całą sprawę. Nie, jak już, to tylko gazeta religijna...

— Niech pan posłucha, posyłamy kupę misjonarzy w dalekie strony, żeby cywilizować narody, błądzące w ciemnościach. A ja myślę, że byłoby i mądrzej i taniej, żeby ci ludzie przyjechali tutaj i upajali się widokiem naszej cywilizacji, by tak rzec, u samych jej źródeł.

Zupełnie się z panem zgadzam, kochany panie. Już pan odchodzi? Szczęśliwej drogi. Proszę bardzo, niech pan wstępuje do mnie. Miło mi będzie służyć panu informacjami na temat naszych spraw.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. M. ZIWERC, WARSZAWA. — Przesłaliśmy do redakcji pisma, w którym ukazało się ogłoszenie, budzące Wasze zastrzeżenia.

WACŁAW, WARSZAWA. Odpowiedzi udzieliliśmy Wam w numerze 129 naszego pisma z dnia 11 maja br. w dziale porad prawnych.

OB. BARBARA JANKOWSKA, — WROCŁAW. Spełniliśmy Waszą prośbę.

OB. EMMA WOYK, GDAŃSK. — Jak nas poinformowało Ministerstwo Skarbu, załatwienie sprawy Waszego zaopatrzenia zostało wstrzymane, ponieważ wg. obecnie obowiązujących przepisów emerytalnych nie ma podstawy prawnej do przyznania Wam emerytury. Sprawa zaopatrzeń emerytalnych b. pracowników b. Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku jest rozważana przez Ministerstwo Skarbu i zostanie uregulowana w drodze ustawy. Dopóki to nie nastąpi, możecie korzystać z pomocy opieki społecznej na ogólnie przyjętych zasadach.

OB. ZIEMOWIT KORASZEWSKI. Po przeprowadzeniu dokładnego spisu ludności można będzie przystąpić do wydawania świadectw tożsamości.

OB. P. C. Zakomunikujcie o tym Komisji Specjalnej. Prosicie nas o danie Wam możności umieszczenia artykułów w gazecie, aby Wam w ten sposób pomóc w nauce jęz. polskiego. Wybaczcie, ale do tego celu służą rozmaite kursy dokształcające.

OB. F.I. MIESZKANIEC POHULANKI. Na ten sam temat napisał list „Stały czytelnik ze Zgierza", opublikowany przez nas w numerze z dnia 11 czerwca.

OB. OB. HALINA KIERSNOWSKA I IN. Informacji o ob. P., prowadzącej meldunki udzielił nam Komitet Blokowy i Dzielnicowa Rada Narodowa i na tej podstawie została napisana notatka.

OB. WITOLD PASZKIEWICZ. Zwróćcie się do Urzędu Zatrudnienia, W-wa, ul. Targowa 15.

OB. B. KWIATKOWSKI, MIRKÓW. Prawdopodobnie chodzi tu nie o upomnienie, lecz o zwykły rachunek, który radiowęzeł w Piasecznie przysłał Wam zawczasu. Nic w tym złego.

OB. ST. MAJEWSKI. Poruszaliśmy tę sprawę wielokrotnie i b. obszernie.

OB. A. Z. Bardzo słusznie, tylko nie zgadzamy się z Waszym zdaniem, że opieszale idziemy ku zjednoczeniu bratnich partii robotniczych. Jeśli śledzicie prasę partyjną, to powinniście byli zauważyć, że dzieje się wręcz przeciwnie, że obie partie pracują nad zbliżeniem ideologicznym, którego końcowym etapem będzie jedność organiczna.

M. O. Anonimów nie rozpatrujemy.

OB. HENRYK SARNOWSKI, TORUŃ. Nie ma innej rady, trzeba podać lokatora do sądu, a o mieszkanie zastępcze musi się on sam starać w Zarządzie Miejskim Wąbrzeźna.

BORYS GORBATOW

6)

PRZYJAŹŃ

Wówczas ten drugi wystukiwał z żalem, że tego nie pamięta, i dzień był dla niego stracony. Ale ponieważ mieli dużo wspólnych znajomych, zdarzało się to rzadko. Żyli obecnie w atmosferze, którą sobie sami stworzyli: wśród skwarnych stepów ukraińskich; w szarych namiotach brezentowych; leżeli wśród pachnącej koniczyny przy aparatach polowych; biegali dzwoniąc kociołkami do kuchni polowej po porcję kaszy bez masła, zaprawiając ją śmiechem. Śmiali się i śpiewali tak, jak może śmiać się i śpiewać beztroska młodość przy akompaniamencie kanonady artyleryjskiej. I wtedy ponad lodami, ponad zwałami Arktyki, ponad białą ciszą skostniałej tundry szumiały dla nich wiatry stepowe, i młodość na froncie, wskrzeszona i przeobrażona, owiewała ich swym gorącym tchnieniem. Oczekiwali z niecierpliwością każdego spotkania w eterze, by móc wesoło szepnąć sobie: „A czy pamiętasz?"

I jeżeli dla Timofieicza, który miał w eterze dość dobrych przyjaciół, mieszkał w gwarnym i zgranym zimowisku, wśród wesołych i rozmownych towarzyszy i regularnie otrzymywał z domu wiadomości, te rozmowy z Koływanowem stanowiły wielką przyjemność, to dla samotnego radiotelegrafisty z Zatoki Nadziei rozmowy te były wszystkim.

Timofieicz domyślał się tego. Tym bardziej cenił tę przyjaźń. Należał do ludzi, którzy w przyjaźni więcej dają, aniżeli biorą, którzy w przyjaźni są bezinteresowni i gdy oddają towarzyszowi ostatnią szczyptę tytoniu z kapciucha, nie żądają w zamian ostatniej koszuli. Dlatego tak cenna była dla Timofieicza przyjaźń z radiotelegrafistą z Zatoki Nadziei, że w przyjaźni tej dawał więcej niż brał. I kiedy udawało mu się przypomnieć przyjacielowi kilka wesołych anegdotek skadowskich, sam stawał się wesoły i szczęśliwy. Jak gdyby widział uśmiech rozchylający blade wargi towarzysza. Jak gdyby słyszał jego radosny śmiech. Wiedział, że Koływanow będzie się teraz cały dzień uśmiechał, opuszczą go ponure myśli i noc, polarna noc za oknem wyda mu się jaśniejsza i życzliwsza.

Tak więc, wśród dyżurów, gawęd, dowcipów roztajała wreszcie długa noc polarna i Koływanow pierwszy oświadczył Timofieiczowi:

— Dzisiaj u nas ukazoło się słońce. A u was?

— Oczekujemy go jutro — odpowiedział Timofieicz i wesoło powinszował towarzyszowi.

Następnego dnia Koływanow zapytał przede wszystkim, czy ukazało się u nich słońce, jak gdyby bał się, że słońce rozleniwi się lub niebieski mechanizm zepsuje się, i Timofieicz zostanie bez słońca. Timofieicz zaś, czy to z powodu starego przyzwyczajenia do polarnej nocy, czy też dlatego, że był śród towarzyszy, w jasnym od elektrycznego światła domu, mało interesował się tym, czy ukazał się dzisiaj wąski skrawek słońca za wzgórzami, czy też nie.

Odpowiedział, że słońce, jak się zdaje, ukazało się. Ale z intonacji, którą wyczuł w pytaniu Koływanowa, nie słysząc nawet jego głosu, domyślił się, czym było słońce dla radiotelegrafisty z Zatoki Nadziei. I znowu powinszował mu z okazji ukazania się słońca.

Wszyscy w zimowisku wiedzieli o przyjazni Timofieicza. Trochę pokpiwali z niego, tak, jak w ogóle w zimowiskach lubią pokpiwać ze wszystkiego, ale na ogół odnosili się do tej przyjaźni ze wzruszeniem, życzliwie, i często przekazywali przez Timofieicza serdeczne pozdrowienia dla Koływanowa i pytali o niego.

I gdy pewnego razu — było to w marcu — Timofieicz przyszedł z dyżuru ponury, zdenerwowany, wszyscy od razu zrozumieli, że z Koływanowem coś się wydarzyło.

— UKŁ się nie zgłosił — powiedział Timofieicz.

— Jak to nie zgłosił się? — zdziwił się kierownik stacji.

— Wywoływałem go w ciągu dwudziestu minut — wzruszył ramionami Timofieicz. — Wywoływałem go w czasie drugiego terminu, w czasie trzeciego. I nic a nic nie słychać. Grób.

— No, może się coś zepsuło — powiedział ktoryś z obecnych.

— Nie. Wszystkie stacje zachodniego odcinka zgłosiły się. Słychać doskonale. Nie rozumiem. Nie rozumiem, co się z nim stało.

Przez cały wieczór Timofiecz był zdenerwowany, a kiedy UKŁ nie odpowiedział na sygnały rozpoznawcze w nocnym i rannym terminie, Timofieicz nie wątpił już, że z Koływanowem stało się jakieś nieszczęście.

Ale co? Co?

— Może akumulatory zawiodły — uspokajali go towarzysze. — Może coś nie jest w porządku?

— Nie. Powiedziałby mi o tym zawczasu. Akurat mówiliśmy onegdaj na ten temat. Niedawno, nie przerywając pracy, zrobił generalny remont swej radiostacji.

— Więc może zachorował?... Jakaś grypka?

— Nawet chory przyczołgał by się do klucza — odpowiedział zrozpaczony Timofieicz. — To przecież radiotelegrafista, do szpiku kości radiotelegrafista. Przyczołgałby się... A ty byś się nie przyczołgał? A ja? Nie, w tym tkwi coś poważnego. Tu... — ale bał się przyznać samemu sobie, że to katastrofa i nadal zarówno w ramach rozkładu, jak i poza nim wzywał UKŁ i nadal nie otrzymywał odpowiedzi.

Wydało mu się wtedy, że na wieki stracił przyjaciela, najlepszego przyjaciela. A nie znał nawet ani jego twarzy, ani jego głosu. Co zostało mu po nim w pamięci? Tylko kropki i kreski, które sobie przysyłali. A jaki on jest ten Koływanow? Jaki? — ładny, ogolony, brodaty, jakie ma oczy, jak się śmieje, pali, milczy — tego nie wiedział. Nie znał najniezbędniejszych szczegółów, dzięki którym zachowujemy w pamięci obraz zmarłego przyjaciela, które stwarzają iluzję, że jeszcze żyje, tu żobok. Lecz Timofieicz był pozbawiony nawet i tej iluzji. Kropki, kreski — oto wszystko, co zostało mu w pamięci po przyjacielu.

Smutny palił swą fajkę, dyżurował, pracował, ale myślał o Koływanowie. Kiedy zbliżał się termin, budziła się w nim nadzieja. Wyciągał radiogramy dla Zatoki Nadziei — zebrała się ich już cała paczka — i zaczynał uporczywie wzywać UKŁ. Termin mijał — UKŁ nie zgłaszał się. Ze smutkiem wertował paczuszkę radiogramów, zanim kładł je z powrotem do skrzynki.

I nagle zauważył wśród radiogramów jeden, który go oszołomił. „Zatoka Nadzieja dla Koływanowa", — odczytał. Czy nie omylił się? Nie, dokładnie: dla Koływanowa. Pierwszy w ciągu całego czasu. Rzucił szybko spojrzenie na podpis. „Hala" — przeczytał.

d. c. n.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — Warszawa, Smolna 12. B-52733